Zagadnienia kluczowe

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia”. – Apocalypticus

(12) U sędziwych jest mądrość, a w długim życiu nabywa się roztropności. (13) Ale u niego jest mądrość i moc, u niego rada i roztropność. (14) Gdy On zburzy, nikt nie może odbudować; gdy On zamknie, nikt nie może otworzyć. (15) Gdy On zatrzyma wody, nastaje posucha; gdy je wypuści, niszczą ziemię. (16) U niego jest moc i mądrość, jego jest ten, który błądzi, i ten, który na manowce sprowadza. (17) Radców pozbawia rozumu, a z sędziów robi głupców. (18) Rozwiązuje więzy nałożone przez królów i pasem przewiązuje ich biodra. (19) Wypuszcza kapłanów bez szat i doprowadza stare rody do wymarcia. (20) Odbiera mowę doświadczonym mówcom, a starców pozbawia rozsądku. (21) Wylewa pogardę na dostojników, a pas mocarzy rozluźnia. (22) Odsłania tajemnice z mroków, a w mroki śmierci wnosi światło. (23) Wywyższa narody, a potem przywodzi je do zguby, rozprzestrzenia narody, a potem je uprowadza. (24) Odbiera rozum naczelnikom ludów i prowadzi ich na manowce w bezdrożnej pustyni. (25) Chodzą po omacku w ciemności, bez światła, tak że się zataczają jak pijani. Ks. Hioba 12:(12 – 25), BW

I

1. Witam serdecznie poszukiwaczy prawdy w 3-tym z kolei odcinku serii prelekcji: Apocalypticus – Poszukiwacz Zaginionej Prawdy.
Z poprzednich odcinków dowiedzieli się Państwo wiele nt. wszelkich możliwych aspektów wiary.
Przedstawiłem powagę sytuacji i samego tematu, jakim są prawdy zawarte w Piśmie Świętym. Dowiedzieli się Państwo, jak ważne jest poznanie osoby Boga, oraz posłuszeństwa jako najważniejszej z wartości wiary.
W Prologu zwróciłem uwagę na rozpatrywanie pism NT ze **szczególną ostrożnością**, ponieważ jak udowodnię w kolejnych odcinkach, pisma te, są rodzajem „miny przeciwpiechotnej”, na której cały współczesny świat straci nie tylko nogi, ale i głowę.
Przede wszystkim zwracam jednak uwagę na wagę pism Starego Przymierze jako tekstu źródłowego, czyli referencyjnego, formy „religijnego kodeksu i elementarza” w odniesieniu do osoby Stwórcy, o czym wspominali również Apostołowie.
Poznali Państwo, także dogłębnie grzech wiarołomstwa, które religie światowe ukryły pod niewiele mówiącym pojęciem bałwochwalstwa, a którym jest oddawanie czci obrazom w jakiejkolwiek formie. Jakby go nie rozpatrywać, jest on równoznaczny z wyrzeczeniem się samego Stwórcy, czyli jest bezdyskusyjnie **najcięższym przewinieniem** w stosunku do samej osoby Boga.
Nie ma, więc żadnej różnicy pomiędzy człowiekiem twierdzącym, że nie wierzy w Boga, czy wierzącym w inne bóstwa, czy też twierdzącym, że wierzy całym sercem w Jehowah i Jego Syna, ale pada na kolana przed obrazem przedstawiającym cokolwiek lub kogokolwiek.

Wszyscy są wyznawcami szatana!
Wspomniałem również, że szczególnie owo drugie, ale i pozostałe przykazania odnoszące się bezpośrednio do osoby Stwórcy, są bezsprzecznym dowodem **przeciwko** teorii, że jesteśmy owocem działań jakiejś wyżej rozwiniętej cywilizacji. Istnieje jednak wiele przesłanek, że posiadamy „opiekę" lub jesteśmy pod dozorem jakiegoś rodzaju Aniołów, czyli innych stworzeń bożych.
Gdyby jakaś obca rasa miałaby być naszym Stwórcą, to na pewno żaden Obcy nie zabraniałby wierzyć Izraelitom, w co chcą i wyznawać tego w jakiejkolwiek formie, co przecież miało i nadal ma miejsce w odniesieniu do innych ludów Ziemi. Nie przeszkadzałoby nikomu, gdybyśmy padali na twarz przed muszlą klozetową.
Inaczej miałaby się sprawa, jeżeli chodzi o przykazania w stosunku do naszych bliźnich, gdyż wykraczanie przeciwko nim ma bezpośredni wpływ na nasze otoczenie.

Tyle chwilowo na ten temat.
W nadchodzącym odcinku przedstawię również niezliczone wręcz przykłady z Pisma, ukazujące nieograniczoną miłość i wsparcie Boga dla osób **poszukujących** Go, oraz bezwzględną konsekwencję w stosunku do osób nieposłusznych.
Wykażę także, jak ważnym aspektem wiary jest poszukiwanie prawdy o Stwórcy, gdyż jak wiemy: „kto szuka, nie błądzi".

Podkreślam po raz kolejny, że co Bóg postrzega jako **białe**, jest też **białe**, a wszystko, co **nie jest białe**, **jest automatycznie czarne**.
W jego świecie nie ma odcieni szarości!
Stwórca nie uznaje żadnych kompromisów!

Droga, którą mamy podążać została określona już u zarania czasów, a formy oddawania Mu czci, oraz obraz wiernego są niezmienne i **bezdyskusyjne.**
Nasze intencje i nasze racje są **bez znaczenia**, bo to my jesteśmy gliną, a On jest garncarzem. To my jesteśmy trawą, a On jest ogniem!

Nadmieniłem także, że powinniśmy postrzegać nasz świat, nie jako koronę stworzenia bożego, lecz jako odpad po stworzeniu świata zjawisk, tj. Nieba, a Pismo Święte jako przewodnik dla poszukujących Stwórcy.
Nauka ta ma ogromne znaczenie, gdyż mając takie podejście do własnej wartości i wartości świata, w którym żyjemy, będziecie Państwo w stanie pojąć wszelkie zagadnienia związane z naszą historią i przyszłością.
Zrozumiecie Państwo, co i dlaczego działo, dzieje się i będzie działo się na świecie.
Jehowah, któremu cześć i chwała na wieki, jest bogiem logiki i porządku i jeżeli szczerze poszukuje się prawdy, wcale nie jest ciężko zrozumieć jego intencje i cele Jego działania, ponieważ On sam je Państwu objawi.
Zachęcam bezustannie do wzięcia do ręki Pisma Świętego lub rozpoczęcia przesłuchiwania go przy każdej okazji jako plików mp3, oraz stopniowego wymazywania ze swojej świadomości owej wszechobecnej nauki świata.
Celem jest przede wszystkim poznanie treści i nauk wynikających z Pisma, ale i konieczność **sprawdzania wszelkiej informacji**, która powinna jednak pochodzić **z pierwszej ręki**, czyli bezpośrednio z Pisma. **To Pismo wskaże nam właściwą interpretację faktów i nauk**, **a nie osoba trzecia**!
Podążajcie Państwo za głosem swego serca, a nie za głosem swego już od narodzenia zmanipulowanego umysłu. Nie przerywajcie Państwo, nawet, jeżeli będziecie Państwo świadomi, że przekazywane za pomocą Pism informacje całkowicie zaprzeczają Państwa wiedzy nt. Boga.
Przesłuchiwanie Pisma musi przebudzić wpierw ducha prawdy, którego posiada każde z nas. Musi on zostać uwolniony.

Przesłuchiwanie Pisma jest formą poszukiwania Boga pochłaniającą niewiele czasu i nie wymagającą nadzwyczajnej koncentracji, gdyż w tym samym czasie, możemy wykonywać inne czynności, czy w pracy, czy w domu. Na pewno nie zawiedzie się nikt, który to czyni. Jeżeli nam coś umknie, to rozpoczynamy przesłuchiwać ponownie ten sam tekst.

2. Proszę Państwa.
Dzisiejszy odcinek zamyka wprowadzającą część serii, a zostanie poświęcony kilku zagadnieniom kluczowym. Omówimy w nim na podstawie licznych fragmentów z Pisma Świętego takie zagadnienia, jak Święty Szabat (Szabb-at), ujęty w IV-tym przykazaniu Zakonu. Ponadto skoncentrujemy się na ważnym z punktu widzenia naszego ducha zagadnieniu, jakim jest Post.
Omówimy również temat Pesach tzn. Ofiary Paschalnej, ze względu na pamięć o cielesnej śmierci proroka, oraz duchowej śmierci anioła, czyli Syna Bożego.
Następnym tematem będzie Przymierze, jakie Bóg zawarł z Abrahamem i potwierdził w osobie Dawida i potomka, którego dotyczyła obietnica.
Temat ten jest niejako wstępem do następnych odcinków serii, odnoszących się do konieczności poznania osoby Najwyższego, a w kolejności i osoby Mesjasza, tzn. Pomazańca Bożego.
Omówimy, także zagadnienia, związane z tematem Zmartwychwstania, oraz miejsca, którego nikt z nas nie pragnie poznać z bliska, czyli Piekła.
Jak zwykle zachęcam do czytania lub odsłuchiwania odcinków serii w ich kolejności, by lepiej je zrozumieć, a przede wszystkim, znaleźć czas na przemyślenia. Poza tym, wiele proroctw i nauk, na które się powołuję, zawartych jest w odcinkach poprzednich i ich objaśnienie z pewnością sobie Państwo przypomnicie.
Gorąco namawiam również do rozpoczęcia własnego studium biblijnego.

Tyle na wstępie.
Przejdę od razu do konkretów rozpoczynających pierwsze zagadnienie, tj. Szabb-at, czyli uczczenie **końca boskiego Aktu Stworzenia**.
O zakończeniu Aktu Stworzenia dowiadujemy się z Ks. Rodzaju w 2:(1 - 3), w której czytamy:

(1) Tak zostały ukończone niebo i ziemia oraz cały ich zastęp. (2) I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. (3) I ***pobłogosławił*** *Bóg* ***dzień siódmy****, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu.*

Fragment ten przedstawia nam swoistego rodzaju święto na cześć zakończenia stworzenia naszego świata.
Wolą bożą jest, by i człowiek jako **stworzenie boże**, świętował ów dzień i również w tym dniu oddał się odpoczynkowi, po całym tygodniu ciężkiej pracy.
Z punktu widzenia człowieka nie jest to chyba zbyt ciężki obowiązek, wrzucony na jego barki? W tym dniu, człowiek powinien poświęcić swój wolny czas na wypoczynek i obcowanie ze swoim Stwórcą.
Bóg poświęcając dzień siódmy, ustalił dzień Szabatu ostatnim dniem tygodnia, definiując jednocześnie pojęcie kalendarza dla wszystkim ludów Ziemi.
Dotyczyło to również Izraela ludu wybranego, który w siódmym dniu, miał świętować swego Boga.
Hebrajczycy przyjęli określenie Szabat, które oznacza „spokój lub odpoczynek”.
Odnośnikiem Szabatu jest nasza **SOBOTA**.
Od tamtego czasu **wszyscy poddani boży** powinni obchodzić tygodniowe święto Stwórcy **właśnie w Sobotę**.

Przypominam, że świętowanie Szabatu jest czwartym Przykazaniem i dotyczy w sposób bezpośredni osoby Najwyższego.
Świat odrzucił jednak ten dzień i w IV wieku n.e. ustanowiono jako dzień święty i wolny od pracy, Niedzielę, będącą w rzeczywistości pierwszym dniem tygodnia.
W tym samym momencie dokonano zmiany kalendarza bożego.
Również to odstępstwo prorokował wieki wcześniej prorok Daniel.
Temat ten rozwinąłem szeroko, jak już się Państwo domyślają w późniejszych odcinkach.

Zobaczmy teraz jak zapatruje się sam Bóg na temat Szabatu, który ustalił.

II

Pierwszy przepis na ten temat znajdujemy w Ks. Wyjścia 20:(8 – 11), w postaci **IV Przykazania**, które jak i trzy poprzednie **przykazania**, poświęcone jest osobie samego Stwórcy.
Jak już wspomniałem w odcinku o posłuszeństwie, przykazania dotyczące osoby samego Stwórcy, są uważane za bezdyskusyjnie najważniejsze w Zakonie, na co wskazywał również Syn Boży podczas wypełniania misji zwiastowania Królestwa Niebieskiego.
Właśnie takim przykazaniem jest świętowanie Szabatu, co w dziesiejszych czasach jest czasami bardzo ciężkie do zrealizowania, a często wręcz niemożliwe.
Przypominam również, że przez okres 15-stu wieków, aż do czasów ustalenia pierwszych praw pracowniczych w XIX wieku w Anglii, gdzie wprowadzono wolne od pracy sobotnie popołudnie, a następnie pojęcie „weekendu, czyli końca tygodnia”, **Sobota** była **normalnym dniem pracy**.

Aby jednak nie rozwodzić się na tematy, które i tak omówiłem w następnych odcinkach, przejdę do rzeczy.

1 BW **IV** Przykazanie, brzmi następująco:

*(8) Pamiętaj o dniu **sabatu**, aby go **święcić**. (9) Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, (10) ale **siódmego dnia jest sabat Pana**, Boga twego: **Nie będziesz wykonywał żadnej pracy** ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach.*
*(11) Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a **siódmego dnia** odpoczął. **Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go**.*

Już z tego pierwszego fragmentu widzimy, że Szabat jest świętem obowiązującym nie tylko, każdą osobę z domu Izraela, ale i nas wszystkich, bo skoro wyznajemy tego samego Stwórcę, to i akceptujemy wszystkie jego prawa.

Kolejnym przykładem jest wypowiedź zawarta w 31:(12 – 18)

2 BW *(12) I rzekł Pan do Mojżesza: (13) Powiedz synom izraelskim:*
*Zaiste, przestrzegać będziecie **sabatów** moich, gdyż **to jest znakiem** między mną a wami **po wszystkie pokolenia wasze**, abyście wiedzieli, żem **Ja Pan**, który was poświęcam.*

(14) ***Przestrzegajcie*** *więc sabatu, bo jest dla was* ***święty****.*
Kto go znieważy*,* ***poniesie śmierć****, gdyż każdy, kto wykonuje weń jakąkolwiek pracę, będzie* ***wytracony*** *spośród swego ludu.*
(15) ***Sześć dni*** *będzie się pracować, ale w dniu* ***siódmym*** *będzie* ***sabat****, dzień całkowitego odpoczynku, poświęcony* ***Panu****. Każdy, kto w dniu sabatu wykona jakąkolwiek pracę,* ***poniesie śmierć****.*
(16) Synowie izraelscy ***będą przestrzegać sabatu****, zachowując sabat w pokoleniach swoich jako przymierze* ***wieczne****.*
(17) Między mną a synami izraelskimi będzie on ***znakiem na wieki****, bo w sześciu dniach stworzył Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego odpoczął i wytchnął.*
(18) A gdy dokończył rozmowy z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, zapisane palcem Bożym.

Słowa: *„Kto go znieważy, poniesie śmierć”,* brzmią bardzo jednoznacznie i nie pozostawiają żadnej możliwości manewru. Bezczeszczenie Szabatu jest tak jak wiarołomstwo grzechem przeciwko Bogu!

Kolejny fragment dotyczy przekazania tego przepisu Izraelitom, a znajdziemy go w 35:(1 – 3) tejże Ks. Wyjścia:

3 BW *(1) .... Mojżesz zgromadził cały zbór synów izraelskich i rzekł do nich: Oto, co Pan nakazał czynić.*
(2) Przez sześć dni wykonywać się będzie pracę, a w dniu siódmym będziecie mieli święty sabat całkowitego odpoczynku dla Pana; każdy, kto w nim będzie wykonywał pracę, poniesie śmierć.
(3) Nie będziecie ***rozpalać ognia*** *w żadnej z waszych siedzib w dzień sabatu.*

Werset (3), mówiący, że: *(3) Nie będziecie* ***rozpalać ognia*** *w żadnej z waszych siedzib w dzień sabatu,* nakazywał wyraźnie, by posiłek na dzień Szabatu przygotować już dnia poprzedniego.

Nakaz ten objaśnia nam przykład z 16-go rozdziału Ks. Wyjścia, którym postanowiłem objaśnić, właśnie ten fragment.
Znajdziemy go w 16:(22 – 31):

4 *(22) Szóstego dnia zbierali pokarm w dwójnasób, po dwa omery na każdego. Wtedy przyszli wszyscy przełożeni zboru i donieśli o tym Mojżeszowi.*
(23) A on rzekł do nich: Tak powiedział Pan: Jutro będzie wypoczynek, poświęcony Panu, dzień sabatu. Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować. Lecz wszystko, co zbędzie, przechowajcie do następnego rana.
(24) I przechowali to do następnego rana, jak rozkazał Mojżesz, i nie zacuchnęło to ani też nie było w tym robactwa.

(25) I rzekł Mojżesz: Zjedzcie to dzisiaj, gdyż dzisiaj jest ***sabat*** *Pana; dzisiaj nie znajdziecie tego na polu.*
(26) Przez sześć dni będziecie to zbierać, ale ***dnia siódmego jest sabat****. W tym dniu tego nie będzie. (27) A dnia siódmego wyszli niektórzy z ludu, aby zbierać, lecz nic nie znaleźli.*
(28) I rzekł Pan do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniali przestrzegać moich przykazań i moich praw?
(29) Patrzcie! Pan dał wam sabat. Dlatego daje wam też dnia szóstego chleb

na dwa dni. Zostańcie każdy na swoim miejscu, niechaj nikt w siódmy dzień nie opuszcza swego miejsca.
(30) Odpoczywał więc lud dnia siódmego.
(31) Dom Izraela nazwał ten pokarm manną, a była ona jak ziarno kolendra, biała, a miała smak placka z miodem.

Przykład manny objaśnia szczegółowo zacytowany poprzednio fragment i definiuje wyraźnie, sposób postępowania w odniesieniu do przyrządzania potraw przed dniem Szabatu, czyli już w Piątek. Ukazuje jednocześnie, jak szczegółowo uporządkowany jest świat boży.

Kolejną wypowiedzią na temat Szabatu jest fragment z tejże Ks. Kapłańskiej w 23:(2 – 3). Cytuję z Biblii Tysiąclecia.

5 *(2) .... Mów do Izraelitów i powiedz im: Oto* ***czasy święte*** *Pana, na które będziecie wzywać ich zwołaniami świętymi, to są moje* ***czasy święte****!*
(3) Przez sześć dni praca będzie wykonywana, ale ***siódmego dnia*** *jest uroczysty* ***szabat****, jest zwołanie święte, nie będziecie wykonywać w tym dniu żadnej pracy - to jest szabat dla Pana we wszystkich waszych siedzibach.*

Bóg używa tu sformułowania: „**moje czasy święte**”, co wyraźnie podkreśla **wyjątkowość dnia Szabatu** i wyróżnienia go ponad wszystkie inne dni tygodnia. Dzień ten jest zatem wartością stałą, **a więc niezmienną**.
Proszę zapamiętać to stwierdzenie, gdyż odgrywa ono bardzo ważną rolę w odniesieniu do „odstępstwa” prorokowanego przez Daniela, a dotyczącego tożsamości „**Człowieka Niegodziwości**”, którego myli się z postacią określaną mianem tzw. **Antychrysta**, czyli **Antypomazańca Bożego**.

Drastyczny i smutny w skutkach przykład nieprzestrzegania Szabatu bożego, znajdujemy w Ks. Liczb w 15:(32 – 36), gdzie czytamy:

6 BW *(32) A gdy synowie izraelscy przebywali na pustyni, napotkali człowieka, zbierającego drwa w dzień sabatu. (33) Ci, którzy go napotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona oraz do całego zboru.*
(34) I osadzili go pod strażą, gdyż jeszcze nie było rozstrzygnięte, co ma się z nim uczynić.
(35) I rzekł Pan do Mojżesza: Mąż ten poniesie śmierć. Niech cały zbór go ukamienuje poza obozem. (36) I wyprowadził go cały zbór poza obóz, i ukamienowali go, i umarł, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Choć brzmi to może okrutnie, Bóg musi być konsekwentny w egzekwowaniu swoich postanowień i proszę mi wierzyć, że gdyby i sam Mojżesz przekroczył to przykazanie, także zostałby ukamieniowany.
Dla Jehowah wszyscy jesteśmy równi, bo nie ma on względu na osobę.

III

Mam teraz dla Państwa szczególny fragment, dotyczący w mniejszym stopniu samego Szabatu, ale odnoszący się bardziej do sprawiedliwości bożej w stosunku do każdej osoby, która pragnie mu służyć.
Fragment ten znajduje się w Ks. Iszajahu w 56:(1 – 7):

7 *(1) Tak mówi Pan: Przestrzegajcie prawa i kierujcie się sprawiedliwością, gdyż bliskie jest nadejście mojego zbawienia i objawienie się mojej sprawiedliwości.*
(2) Szczęśliwy człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega sabatu, nie bezczeszcząc go, i który strzeże swojej ręki, aby nie czyniła nic złego.
(3) Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przystał do Pana:
Pan na pewno wykluczy mnie ze swojego ludu, i niech nie mówi trzebieniec: Patrzcie, jestem tylko uschłym drzewem.
(4) Bo tak mówi Pan: Trzebieńcom, którzy przestrzegają sabatu i wybierają to, w czym mam upodobanie, i trzymają się mojego przymierza,
*(5) przyznam w moim domu i w obrębie moich murów miejsce i dam im imię lepsze niż mają synowie i córki, **imię wieczne**, które nie będzie starte.*
(6) Cudzoziemców zaś, którzy przystali do Pana, aby mu służyć i aby miłować imię Pana, być jego sługami, wszystkich, którzy przestrzegają sabatu, nie bezczeszcząc go, i trzymają się mojego przymierza,
*(7) wprowadzę na moją świętą górę i sprawię im radość w moim domu modlitwy. Ich całopalenia i ich rzeźne ofiary będą mi miłe na moim ołtarzu, gdyż **mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów**.*

Mieliśmy tu do czynienia z wyjątkowym przykładem, dotyczącym nie tyle samego Szabatu, ile sprawiedliwości bożej w odniesieniu do pogan, takich jak my. Mamy, więc wielkie szanse!
Dlatego też Syn Boży głosił swoim uczniom, jak np. w Ew. Łukasza w 13:(29 - 30):
(29) I przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym.
*(30) I oto **ostatni będą pierwszymi**, a **pierwsi ostatnimi**.*
Przykład ten, był bezdyskusyjnie **źródłem nauki** głoszonej przez Syna Bożego.

Bardzo obrazowym przykładem odnoszącym się zarówno do Szabatu, jak również do Postu, który także omówimy w tym odcinku, jest fragment spisany w 58:(3 – 14) tej samej księgi, a przytoczony tym razem z Biblii Tysiąclecia. Brzmi on następująco:

8 *(3) Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś? Umartwialiśmy siebie, a Tyś tego nie uznał?*
***Otóż** w dzień waszego **postu** wy znajdujecie sobie zajęcie i uciskacie wszystkich waszych robotników.*
(4) Otóż pościcie wśród waśni i sporów, i wśród bicia niegodziwą pięścią. Nie pośćcie tak, jak dziś czynicie, żeby się rozlegał zgiełk wasz na wysokości.
*(5) **Czyż to jest post**, jaki Ja **uznaję**, dzień, w którym się człowiek **umartwia**? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie woru z popiołem za posłanie - czyż to nazwiesz **postem** i dniem **miłym** Panu?*
*(6) Czyż nie jest raczej **ten** post, **który wybieram**: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; (7) dzielić swój chleb z **głodnym**, wprowadzić w dom **biednych tułaczy**, **nagiego**, którego ujrzysz, **przyodziać** i nie odwrócić się od współziomków.*
*(8) Wtedy twoje światło wzejdzie jak **zorza** i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą.*

(9) Wtedy zawołasz, a Pan ***odpowie****, wezwiesz pomocy, a On rzeknie: Oto jestem! Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie,*
(10) jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną, wówczas twe ***światło*** *zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.*
(11) Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie.
(12) Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie.
(13) Jeśli powściągniesz twe nogi od ***przekraczania szabatu****, żeby* ***w dzień mój święty*** *spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat* ***rozkoszą****, a święty dzień Pana -* ***czcigodnym****, jeśli go* ***uszanujesz*** *przez* ***unikanie podróży****, tak by nie przeprowadzać swej woli ani nie omawiać spraw swoich*
(14) wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju, karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie to wyrzekły.

Przykład ten jest bardzo obrazowy i ukazuje nam boskie spojrzenie na zagadnienia odnoszące się zarówno do Postu i do Szabatu.
Widzimy, że boże pojmowanie tych zagadnień, diametralnie odbiega od znanych nam ludzkich tradycji, w których preferuje się umartwianie ciała, a o duchu zapomina się.
Dotyczy to w szczególności pojęcia Postu.
Przytaczając w wersecie 10-tym, pojęcie światła, odnosi się do światłości, jaka zabłyśnie w duchu człowieka tak czyniącego, która oświetla drogę do Królestwa Bożego zwiastowanego przez Syna Bożego.

Kolejny przykład, którym się posłużę, pochodzi również z 66:(22 – 24) tej księgi, a brzmi następująco:

9 BW *(22) Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, które Ja stworzę, ostaną się przede mną - mówi Pan - tak ostoi się wasze potomstwo i wasze imię.*
(23) I będzie tak, że w każdy nów i w ***każdy sabat*** *przychodzić będzie* ***każdy człowiek****, aby mi* ***oddać pokłon*** *- mówi Pan.*
(24) Gdy wyjdą, będą oglądać trupy ludzi, którzy odstąpili ode mnie; bo robak ich nie zginie, a ogień ich nie zgaśnie i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

Srogość wypowiedzi Pana nie pozostawia raczej żadnych złudzeń do konieczności świętowania dnia Szabatu.

Również prorok Jaheskel otrzymywał szczegółowe proroctwa dotyczące święta Pana. W 20:(15 – 21) swojej księgi prorokował tymi słowy:

10 *(15) Ponadto przysiągłem im na pustyni, że nie zaprowadzę ich do ziemi, którą chciałem im dać, opływającą w mleko i miód, która jest klejnotem wśród wszystkich ziem, (16) ponieważ wzgardzili moimi prawami i nie postępowali według moich przykazań, i* ***bezcześcili moje sabaty****, gdyż chodzili za miłymi ich sercu* ***bałwanam****i.*
(18) I rzekłem do ich synów na pustyni: Nie postępujcie według przykazań

waszych ojców i nie przestrzegajcie ich praw, i nie kalajcie się ich bałwanami!
19) Ja, Pan, jestem waszym Bogiem. Postępujcie według moich przykazań i przestrzegajcie moich praw, i wykonujcie je!
*(20) **Święćcie moje sabaty** i niech będą **znakiem** między mną a wami, aby wiedziano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem!*
*(21) Lecz i synowie byli przekorni wobec mnie, nie postępowali według moich przykazań i nie przestrzegali moich praw - które, jeżeli człowiek wykonuje, żyje dzięki nim. **Bezcześcili moje sabaty**.*

Widzimy wyraźnie, że Bóg traktuje Szabat dokładnie tak samo, jak każde z innych przykazań, które nam nadał. Izraelitów nie odstraszały jednak zapowiedzi kary, gdyż jak wynika z treści, bezcześcili Szabaty boże, oddając w tym dniu cześć swoim bałwanom.

Ubolewanie Boga nad ciągłym znieważaniem Jego „świętego dnia”, spisano w Ks. Jeremiasza 17:(21 – 27):

11 BW *(21) Tak mówi Pan: Strzeżcie się, jeżeli wam życie miłe, a nie noście ciężarów w dzień sabatu i nie wnoście ich do bram Jeruzalemu!*
*(22) Ani nie wynoście ciężarów z waszych domów w dzień sabatu i nie wykonujcie żadnej pracy, lecz **święćcie dzień sabatu**, jak nakazałem waszym ojcom!*
*(23) Lecz oni nie usłuchali ani nie nakłonili swojego ucha, ale usztywnili swój kark, aby nie słuchać i nie przyjmować pouczenia. (24) Jeżeli gorliwie słuchać mnie będziecie, mówi Pan, by nie nosić ciężarów przez bramy tego miasta w dzień sabatu, ale będziecie **święcić dzień sabatu**, nie wykonując w nim żadnej pracy, (25) to będą wchodzić bramami tego miasta królowie i książęta zasiadający na tronie Dawida, jeżdżący na wozach i koniach, oni i ich książęta, mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, i będzie to miasto na zawsze **zamieszkane**. (26) I będą przybywać z miast judzkich, z okolic Jeruzalemu i z ziemi Beniamina, z Szefeli, z pogórza i z Negebu, przynosząc całopalenie, ofiary krwawe, ofiary z pokarmów i kadzidło, przynosząc dziękczynienia do domu Pana.*
(27) Lecz jeżeli mnie nie usłuchacie, aby święcić dzień sabatu i aby nie nosić ciężarów, gdy wchodzicie do bram Jeruzalemu w dzień sabatu, to Ja rozniecę w jego bramach ogień i pochłonie pałace Jeruzalemu, i nie zgaśnie.

Proszę Państwa.
Przypomnijmy sobie błogosławieństwo i przekleństwo dla ludu izraelskiego, jakie wypowiedział Jehowah ustami swego sługi Mosz**e**, tj. Mojżesza.
Przytaczałem je w odcinku o posłuszeństwie.
Z historii wiemy jednak, że nie przestrzegali oni przykazań bożych, nie tylko dosłownie, ale przestrzegali je najczęściej pozornie, na co wskazywał wielokrotnie Syn Boży, którego przełożeni ludu podeptali butami pogan.
Nie zezwalali na wykonywanie żadnej pracy w Szabat, ani poruszania się po kraju, ale bezcześcili pozostałe prawa.
Ojcowie ich wybrali przekleństwo, także ogień zapowiedziany w proroctwie, płonie wśród nich, aż po dzień dzisiejszy i zgaśnie dopiero w Dniu Sądu.

IV

Moim dobrze znanym już Państwu zwyczajem chciałbym przejść do pism NT i przytoczyć przykłady poruszające zagadnienie Szabatu. Pierwszym

z fragmentów, na które się powołam, jest przykład opisany w Ew. Marka 2:(23 – 28), oraz jego rozszerzoną wersję z Ew. Mateusza z 12:(1 – 14):

12 *(23) I stało się, że Pan szedł w sabat przez zboża, a uczniowie jego w drodze zaczęli rwać kłosy. (24) Wtedy rzekli do niego faryzeusze: Patrz! Czemu czynią w sabat to, czego czynić nie wolno? (25) A On im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy był w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli? (26) Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara, arcykapłana, i jadł chleby pokładne, które wolno spożywać tylko kapłanom, a które dał również tym, którzy z nim byli? (27) Ponadto rzekł im: Sabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu. (28) Tak więc Syn Człowieczy jest Panem również i sabatu.*

Ew. Mateusza 12:(1 – 14)
(1) W tym czasie szedł Pan w sabat wśród zbóż, a uczniowie jego byli głodni i poczęli rwać kłosy i jeść.
(2) A gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli do niego: Oto uczniowie twoi czynią, czego nie wolno czynić w sabat.
(3) A On rzekł im: Czyż nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? (4) Jak wszedł do Domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?
(5) Albo czy nie czytaliście w zakonie, że w sabat kapłani w świątyni naruszają sabat, a są bez winy?
(6) Ale mówię wam, że tutaj jest ***coś większego niż świątynia.***
(7) I gdybyście byli zrozumieli, co to jest: ***Miłosierdzia chcę***, ***a nie ofiary***, *nie potępialibyście niewinnych.*
(8) Albowiem ***Syn Człowieczy*** *jest Panem sabatu.*
(9) I odszedłszy stamtąd, przyszedł do ich synagogi. (10) A był tam człowiek, który miał uschłą rękę. I zapytali go, mówiąc: Czy wolno w sabat uzdrawiać? Chcieli go bowiem oskarżyć.
(11) A On im rzekł: Któż z was, mając jedną owcę, gdyby mu ta ***w sabat*** *do dołu wpadła, to czy jej nie pochwyci i nie wyciągnie?*
(12) O ileż ***więcej wart jest człowiek***, *niż owca! A zatem wolno w sabat dobrze czynić. (13) Wtedy rzekł temu człowiekowi: Wyciągnij swoją rękę, a on wyciągnął i stała się znów zdrowa jak druga.*
(14) A faryzeusze wyszedłszy, naradzali się co do niego, jakby go zgładzić

W opisanym przykładzie znajdujemy, co prawda pewne sprzeczności w stosunku do faktów podanych w I Ks. Szmu**e**la tj. Samuela, ponieważ opisany Dom Boży jeszcze nie istniał, a Bóg, określał tym mianem, świątynię wzniesioną w Jerozolimie. Arcykapłanem był Achimelek, który przebywał wraz z mobilnym Przybytkiem Bożym w mieście Nob, położonym na północnym wschodzie obecnego Jeruzalem. Za tę pomoc udzieloną Dawidowi, Achimelek i ponad 80-ciu jego krewnych zapłacili życiem. Jedynym, który ocalał był właśnie jego syn, wspomniany Abiatar, który dołączył do zbiegłego Dawida. Mamy tu do czynienia z widoczną niedokładnością w powoływaniu się przez autora na **zasłyszany** werset, który przytaczał on na pewno z pamięci, nie znając w ogóle faktów, wynikających z pism Starego Przymierza.
Być może nie był nawet Żydem. Jednak nie to jest ważne w tej wypowiedzi. Syn Boży zarzucał bowiem stronnictwu Faryzeuszów i starszym zboru obłudę i **nieszczerą interpretację** prawa o Szabacie. Następnie uzdrowił chorego jako znak miłosierdzia bożego, którym rozporządza z woli Ojca.

W wersecie (8) natykamy się jednak na **bardzo poważną** nieprawidłowość, ponieważ Pan, nie mógł użyć w tym przypadku określenia, „syna człowieczego”, czyniąc go panem Szabatu, gdyż takie sformułowanie, jak wykażę w kolejnych odcinkach, przeczy nauce bożej i jest **czystym bluźnierstwem**, celowo wprowadzonym na świat przez tzw. Ojców Kościoła Odstępców. W tym przypadku musiał użyć określenia, „Syn Boży”, a nie „człowieczy”, gdyż jest to diametralna różnica.
Definicję pojęcia „syna człowieczego” podaje nam prorok Izajasz, oraz natkniemy się na nią także u proroka Ezechiela, którego Bóg określał mianem „syna człowieczego”. Jest to bardzo istotna różnica, gdyż „synem człowieczym”, jest każdy z nas, jako najzwyklejszy śmiertelnik, który przemija, a ten na pewno **nie może być panem Szabatu**, gdyż przeczy temu samo Pismo. **My jesteśmy trawą**, **a On ogniem**.

Ustanawiając, więc siebie, Syna Bożego, lecz nie „człowieczego”, Panem Szabatu, **nie znosi** wcale tego przykazania, gdyż **nie taka** jest wola Ojca, ale **wskazuje drogę**, **jak należy rozumieć Szabat** w odniesieniu do bliźniego. Przecież sam wielokrotnie mówił, że **nie przeminie z Zakonu ani jedna jota**, dopóki istnieją Niebo i Ziemia.
Pokazuje nam, **co** tak naprawdę **jest wolą bożą**, bo cytując werset z Ks. Hoszeja tj. Ozeasza 6:(6):
*(6) Gdyż **miłości chcę**, a nie ofiary, i **poznania Boga**, nie całopaleń”,*
definiuje kierunek, w którym mamy podążać.
Wspomnijmy przykład odnoszący się do Postu, który przytoczyłem z 58-go rozdziału Księgi Iszajahu, a który odnosi się do **całego** naszego postępowania! **Szabat** powinien być „**rozkoszą miłosierdzia**” i „**motylami w brzuchu**” w odniesieniu do Boga i do bliźniego. Rozumując dalej w tym duchu, **każdy** dzień naszego życia, powinien być zatem Szabatem i Postem. To jest ta wąska ścieżka, którą mamy pójść.

Kolejny przykład na boskie pojmowanie świętowania Szabatu znajdujemy w Ew. Łukasza w 13:(10 – 17):

13 *(10) A nauczał w jednej z synagog **w sabat**.*
(11) A oto była tam kobieta, od osiemnastu lat cierpiąca, pochylona tak, że zupełnie nie mogła się wyprostować.
(12) A Pan, ujrzawszy ją, przywołał ją i rzekł do niej: Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej. (13) I położył na nią ręce; i zaraz wyprostowała się, i chwaliła Boga.
*(14) A odpowiadając, przełożony bożnicy, oburzony, że ją **uzdrowił w sabat**, rzekł do ludu: Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień **sabatu**.*
*(15) Odpowiedział mu Pan i rzekł: **Obłudnicy**! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień sabatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju?*
(16) A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu sabatu?
(17) A gdy On to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego, natomiast lud cały radował się ze wszystkich chwalebnych czynów, jakich dokonywał.

Po raz kolejny Syn Boży obnaża obłudę przełożonych ludu i wskazuje drogę, którą należy pójść.

Następny podobny przykład znajdujemy w Ew. Jana w 5:(1 – 17), gdzie czytamy:

14 *(1) Potem było święto żydowskie i udał się Pan do Jerozolimy. (2) A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków. (3) W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody.*
(4) Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakąkolwiek chorobą był dotknięty.
(5) A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat.
(6) I gdy Pan ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy?
(7) Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi.
(8) Rzecze mu: Wstań, weź łoże swoje i chodź.
(9) I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził.
A właśnie tego dnia był sabat. (10) Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża.(11) On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź. (12) Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź?
(13) A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Pan niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu.
(14) Później spotkał go Pan w świątyni i rzekł do niego:
Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.
(15) Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Pan go uzdrowił.
(16) I dlatego Żydzi prześladowali go, że to uczynił ***w sabat****.*
(17) A on odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.

Pojawia się tu po raz kolejny krytyka niewłaściwego stosowania przykazania bożego w stosunku do bliźnich, ponieważ oni dostrzegali jedynie tę zewnętrzną powłokę zarządzenia, a całe podłoże Przykazania było im nieznane, gdyż ich serca były zamknięte.

Próbował im to wyjaśnić w Ew. Jana 7:(22 – 24):

15 *(22) Wszak Mojżesz dał wam obrzezkę (nie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków) i w sabat obrzezujecie człowieka.*
(23) Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezkę, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka? (24) Nie sądźcie z pozoru, ale sądźcie sprawiedliwie.

I znowu ukazuje obłudę Starszych, wynikającą z zatwardziałości ich serc. Mamy tu do czynienia z bezdusznych, prawie mechanicznym egzekwowaniem przepisów.

Następny przykład ukierunkowujący nas w stosunku do właściwego zrozumienia Szabatu znajdujemy w Ew. Jana 9:(1 – 41):

16 *(1) A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.*
(2) I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził?

(3) Odpowiedział im: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże.
(4) Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.
(5) Póki jestem na świecie, jestem światłością świata. (6) Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego.
(7) I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem.
(8) A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: Czyż to nie ten, który siadywał żebrząc?
(9) Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: Nie, ale jest do niego podobny. On zaś rzekł: To ja.
(10) Mówili tedy do niego: Jak więc otworzyły się oczy twoje?
(11) A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwą Nauczycielem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem.
(12) Rzekli do niego: Gdzież On jest? Odpowiedział: Nie wiem.
(13) Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów.
(14) A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Pan uczynił błoto i otworzył oczy jego.
(15) Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę.
(16) Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich.
(17) Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje?
A on odpowiedział: To prorok.
(18) Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał.
(19) I zapytali ich, mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi?
(20) A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził; (21) lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie. (22) Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem. (23) Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie.
(24) Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny.
(25) A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.
(26) Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?
(27) Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego? (28) Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza.
(29) My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy.
(30) Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich:
*To rzecz dziwna, że nie wiecie, **skąd On jest**, a przecież otworzył oczy moje.*
*(31) Wiemy, że Bóg **grzeszników nie wysłuchuje**, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje.*

(32) Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy ślepónarodzonego.
(33) Gdyby ten ***nie był od Boga****, nie mógłby nic uczynić.*
(34) Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go.
(35) A gdy Pan usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? (36) A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć?
(37) A Pan rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą. (38) Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon.
(39) I rzekł mu: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi.
(40) A gdy to usłyszeli ci faryzeusze, którzy z nim byli, rzekli mu: Czy i my ślepi jesteśmy?
(41) Rzekł im: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, a że teraz mówicie: Widzimy, przeto pozostajecie w grzechu.

Proszę Państwa.
Był to już ostatni fragment Pisma, który przytoczyłem, będący poświęcony IV-mu Przykazaniu zawartemu w Zakonie, jaki nadał Stwórca człowiekowi, aby się chlubił, że go posiada i aby go wypełniał.
Pora na krótkie podsumowanie prawd wynikających z przytoczonych przykładów, z których dowiadujemy się zarówno o definicji Szabatu, jak również o powodach, dlaczego jest tak ważnym dniem w życiu wierzącego. Dowiedzieliśmy się jednocześnie, jak nie należy rozumieć Szabatu, a jak powinniśmy go rozumieć.
Pismo Święte jak zwykle objaśnia siebie samo i wyciąga wnioski za czytającego.
1. Szabat jest obowiązkowym dniem świętym dla każdego człowieka. Jest dniem poświęconym Bogu w podziękowaniu za ukończenie Aktu Stworzenia świata, w którym żyjemy.
2. Szabat jest dniem odpoczynku, ustanowionego dla człowieka i dniem refleksji połączonej z czczeniem jedynego Stwórcy.
3. Dniem Szabatu jest **SOBOTA**, bo to jest właśnie 7-my dzień bożego tygodnia.
4. W dniu Szabatu nie należy wykonywać żadnej pracy, bez względu na to, czy jest to praca zarobkowa, czy też w gospodarstwie domowym.
5. Szabat nie jest ustanowiony do urządzania sobie wycieczek lub podróżowania po rodzinie w celu podtrzymywania więzi rodzinnej. Nie wolno nam jednak ślepo i mechanicznie wypełniać przepisów odnośnie Szabatu, gdyż musimy jednocześnie mieć na uwadze dobro naszego bliźniego. Jeżeli się on potknie i przewróci, biada ci, jeżeli nie pomożesz mu powstać i odprowadzisz go do jego domu, nawet, jeżeli stanie się to w Szabat i nawet gdybać miał go nieść na swoich plecach do samej nocy. Biada ci też, jeżeli zawieziesz go do szpitala, a potem nie będziesz go wzmacniał dobrym słowem.
Jest to Święto poświęcone duchowemu odnowieniu człowieka.
6. Szabat jest dniem modlitwy, nauki o Bogu, poprzez czytanie lub słuchanie Pisma Świętego.
Osobiście uważam, że jeżeli odwiedziny u rodziny miałyby charakter poznawczy w odniesieniu do Boga, np. poprzez czytanie Pisma w gronie większej ilości członków rodziny, to Bóg nie poczytałby raczej tego za łamanie Szabatu.

7. Szabat jest oczywiście świętem miłosierdzia i wspomagania potrzebujących, w każdej formie, również w formie słownej, jeżeli nie mamy innej możliwości.
8. Szabat, to święto płynące z serca, a nieograniczone mechanicznym egzekwowaniem reguł, bo sercem można zdziałać więcej niż trzymaniem się zasad, jak pokazywał Syn Boży.
9. Szabat, to wreszcie święto uzdrawiania ciała lub ducha każdego wiernego Bogu człowieka, co udowadniał Syn Boży na każdym kroku.

Niestety, świat, a raczej szatan, tak przekierował rozwój religijny, że człowiek odrzucił Szabat jako **nienaruszalne** święto **Najwyższego**, **ugruntowane w Zakonie Bożym** i w IV-tym wieku n.e. ustanowił Niedzielę, dzień święta Słońca (Sunday, Sonntag) ostatnim dniem tygodnia.
W ten sposób, niczym jednym tchnieniem zmienił człowiek zarówno czasy jak i Zakon Boży, co przepowiadał prorok Daniel.
Z tego też powodu wiele osób, w tym i ja sam, nie ma często praktycznych możliwości niepracowania w Sobotę i dopuszczają się w sposób całkowicie nieświadomy, co ich jednak nie usprawiedliwia lub też świadomy, jak jest w moim przypadku, przestępstwa w odniesieniu do samej osoby Stwórcy.
Mam tę nikłą nadzieję, że z pewnych powodów, mój Bóg wybaczy mi to powtarzające się poważne wykroczenie. Mam taką nadzieję.
Nawołuję jednak wszystkich poszukiwaczy Boga, by o ile jest to możliwe, świętowali sobotni **Szabat** w sposób, jaki opisuje nam samo Pismo.
Jak już się niektórzy z Państwa domyślają, za chwilę padną znane już słowa, że przyczyny światowego odrzucenia Szabatu omówiłem w odcinkach późniejszych, poświęconych szatanowi i „dopuszczenia się odstępstwa” przez jego sługi.
Tak też uczynię, ale niczym „wisienkę na torcie”, mam dla Państwa ciekawostkę, a mianowicie, czy wiedzieli Państwo, że obchodzenie Szabatu, tolerowano przez kilkanaście stuleci, również w Kościele Rzymskim?
Dopiero w XV wieku Kościół Rzymski oficjalnie zabronił świętowania Soboty jako dnia Świętego, ponieważ, aż dotąd wielu Katolików samoistnie świętowało Sobotę wspólnie ze swymi żydowskimi braćmi, jako żydowski Szabat.

V

Proszę Państwa.
Pragnąłbym teraz przytoczyć kilka fragmentów omawiających inne zagadnienie naszego życia religijnego, wokół zdefiniowania, którego stwierdziłem wiele nieprawidłowości.
Mam na myśli Post, który posiada wiele wspólnych cech z omówionym Szabatem.
Post nie jest zaleceniem, ani nakazem bożym, lecz jest, jak Państwu wykażę, formą zupełnie dobrowolnego pokajania się przed Bogiem, poprzez dobrowolne odmówienie sobie pożywienia.
Post ma być formą pełnego duchowej radości ukarania ciała i czasem refleksji, aczkolwiek zalecanym z najprzeróżniejszych powodów.

Pierwszym poszczącym był prawdopodobnie Mosze podczas swojego pobytu na górze Horeb, gdy spisywał słowa przymierza z Bogiem.
Dowiadujemy się o tym z Ks. Wyjścia 34:(27 – 28):

17 BW *(27) I rzekł Pan do Mojżesza: Spisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem. (28) I pozostał tam u Pana przez* ***czterdzieści dni i czterdzieści nocy****.* ***Nie jadł*** *chleba i* ***nie pił*** *wody, i spisał na tablicach słowa przymierza, dziesięcioro słów.*

W tym przypadku, prorok przebywał w bezpośrednim otoczeniu Boga, gdzie najprawdopodobniej, nie miał potrzeby, ani nawet możliwości posilania się. Sama obecność Stwórcy była mu posiłkiem, ponieważ to Bóg utrzymywał go przy życiu.
Z naukowego punktu widzenia wiemy, że bez bożej ingerencji, taka sytuacja zakończyłaby się szybkim zgonem człowieka, chociaż istnieje wiele zadziwiających i udowodnionych przykładów nawet wieloletniego poszczenia, których nauka nie jest w stanie wytłumaczyć. Wg. oficjalnej nauki jednak, jest niemożliwością, by w normalnych lub nawet komfortowych warunkach, nie dostarczać przynajmniej płynów do organizmu, przez tak długi okres czasu.
Co się tyczy Mojżesza, musimy mieć również na uwadze, że przez ten okres prorok musiał wykonać mnóstwo ciężkiej pracy.
Wątkiem, który rzuca się w oczy, chociaż jest on z reguły niedostrzegany, jest fakt, że Pismo mówi, iż to sam Mojżesz, a nie Bóg, spisał przykazania w kamieniu. Oznacza to, że musiał je tam wyżłobić jakiegoś rodzaju narzędziem, kamiennym lub żelaznym, co pochłonęło mnóstwo czasu, co przeczy ogólnie przyjętej nauce, że otrzymał kamienne tablice od Boga.
Sytuacja ta powtórzyła się później w odniesieniu do proroka Eliasza, a następnie do cieśli z Galilei, przebywającego przez 40 dni na pustyni.

Rozważmy teraz kolejny przypadek, opisany w 1 Ks. Szmuela tj. Samuela w 7:(2 – 6):

18 BW *(2) Od tego dnia, gdy Skrzynia pozostawała w Kiriat-Jearim, upłynęło sporo czasu, mianowicie dwadzieścia lat, cały zaś dom Izraela żałował i nawrócił się do Pana.*
(3) I rzekł Samuel do całego Izraela, mówiąc: Jeżeli chcecie z całego serca nawrócić się do Pana, usuńcie obcych bogów spośród siebie oraz Asztarty i zwróćcie wasze serca do Pana, i służcie ***wyłącznie*** *jemu,*
a wybawi was z ręki Filistyńczyków. (4) I usunęli synowie izraelscy Baalów i Asztarty, i służyli wyłącznie Panu.
(5) Samuel zaś rzekł: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie, a ja modlić się będę za was do Pana.
(6) I zgromadzili się w Mispie, czerpali wodę i wylewali ją przed Panem, i ***pościli w tym dniu****, i mówili tam:* ***Zgrzeszyliśmy*** *przeciwko Panu.*

Przykład ten ukazuje nam Post połączony z wyznaniem winy za popełnione przewinienia, jako formę **przeprosin** zanoszonych do Boga.

Kolejny przykład dotyczący stosowania Postu, jednak w innej niż poprzednio formie, prezentuje nam rozdział 31:(11 – 13) tej samej księgi.

19 BW *(11) A gdy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli o tym, co Filistyńczycy zrobili z Saulem, (12) zerwali się wszyscy zdatni do boju mężczyźni i po całonocnym pochodzie przyszli i zdjęli zwłoki Saula i zwłoki jego synów z muru Bet-Szeanu, i przyszedłszy do Jaesz spalili je tam, (13) Kości zaś ich zebrali i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz, i* ***pościli przez siedem dni****.*

W tym przypadku mieliśmy do czynienia z zupełnie inną formą posłużenia się Postem, a mianowicie, w formie żałoby po zmarłym królu.

Przykład posłużenia się Postem w podobnym znaczeniu, znajdujemy również w kolejnym fragmencie, ale z 2 Ks. Szmuela tj. Samuela w 1:(10 – 12):

20 BW *(10) Przystąpiłem więc do niego i dobiłem go,* (mowa o Saulu), *wiedziałem bowiem, że nie przeżyje swojego upadku. Potem zdjąłem diadem, który miał na głowie, i naramiennik, który miał na ramieniu, i przyniosłem je oto do mojego pana! (11) Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, również wszyscy mężowie, którzy z nim byli. (12) I zanucili pieśń żałobną, i płakali, i* ***pościli aż do wieczora*** *na znak żałoby po Saulu i po Jonatanie, jego synu, i po ludzie Pana, i po domu izraelskim, że padli od miecza.*

Następny fragment przytoczę również z 2 Ks. Szmuela, ale z 12:(13 – 23):

21 BW *(13) Wtedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan zaś rzekł do Dawida: Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz.*
(14) Ponieważ jednak czynem tym zbezcześciłeś Pana, przeto syn, który ci się urodził, musi umrzeć.
(15) Potem Natan poszedł do swojego domu. Pan zaś ugodził dziecię, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, i ono zachorowało.
(16) Wtedy Dawid błagał Boga za dziecięciem i ***pościł Dawid****, a gdy przyszedł na noc do domu, leżał całą noc na ziemi, (17) gdy zaś przystąpili do niego starsi jego domu, aby go podnieść z ziemi, nie chciał wstać i nie spożył z nimi posiłku.*
(18) Siódmego dnia dziecię zmarło…………… dalej w: *(20) Wtedy Dawid podniósł się z ziemi, umył się, namaścił, zmienił swoje szaty i poszedł do świątyni Pana, aby mu oddać pokłon. Potem powrócił do swojego domu, poprosił o posiłek, a gdy mu go podano, spożył go.*
(21) Wtedy rzekli do niego jego słudzy: Co ma znaczyć to, co uczyniłeś? Dopóki dziecię żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy dziecię zmarło, podniosłeś się i spożyłeś posiłek?
(22) A on odpowiedział: Dopóki dziecię żyło, pościłem i płakałem, gdyż myślałem sobie: Kto wie? Może Pan zlituje się nade mną i dziecię będzie żyło? (23) Teraz zaś, gdy zmarło, po cóż mam pościć? Czy mogę je jeszcze przywrócić życiu? To ja pójdę za nim, a nie ono powróci do mnie.

Przykład ten odróżniał się od pozostałych, tym, że Dawid z rozdartym sercem z powodu popełnionego przewinienia, próbował poprzez Post i modlitwę ubłagać Boga o litość nad dzieckiem. Jednak bezskutecznie.

VI

Osoba, której teraz się przyjrzymy, nie należy do moich faworytów, jeżeli chodzi o postacie biblijne, a jest nią izraelski król Achab, będący odstępcą od wiary.
Fragment pochodzi z 1 Ks. Królewskiej z 21:(17 – 29):

22 BW *(17) Wtedy doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści:*
(18) Wstań, wyjdź na spotkanie z Achabem, królem izraelskim, który mieszka w Samarii, a obecnie jest w winnicy Nabota, dokąd poszedł, aby ją objąć w posiadanie, (19) i powiedz mu tak:

Tak mówi Pan: Dokonałeś mordu i już objąłeś w posiadanie? Powiedz jeszcze tak:
Tak mówi Pan: W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać również twoją własną krew.
(20) A Achab odpowiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, wrogu mój?
A on odpowiedział: Tak, znalazłem, gdyż całkowicie się zaprzedałeś, aby czynić to, co złe w oczach Pana. (21) Oto ja sprowadzę na ciebie nieszczęście i zetrę po tobie wszelki ślad, wytracę u Achaba męskie potomstwo oraz niewolnych i wolnych w Izraelu. (22) Postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i z rodem Baaszy, syna Achiasza, z powodu gniewu, do którego mnie pobudziłeś, i grzechu, do którego przywiodłeś Izraela.
(23) A o Izebel powiedział Pan tak: Psy pożrą Izebel przy posiadłości w Jezreel.
(24) Kto z ludzi Achabowych umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze na polu, tego rozdziobią ptaki niebieskie.
(25) Nie było doprawdy takiego jak Achab, który by tak się zaprzedał, czyniąc to, co złe w oczach Pana, do czego przywiodła go Izebel, jego żona.
(26) Postępował nader ohydnie, chodząc za bałwanami, podobnie jak to czynili Amorejczycy, których Pan wypędził przed synami izraelskimi.
(27) A gdy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, wdział wór na swoje ciało i ***pościł****, i* ***sypiał w worze****, i chodził przygnębiony.*
(28) Toteż doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści:
(29) Czy widziałeś, że Achab ukorzył się przede mną? Dlatego, że ukorzył się przede mną, nie sprowadzę nieszczęścia na jego życie, ale za życia jego syna sprowadzę nieszczęście na jego ród.

Widzimy, że nawet ktoś tak zdeprawowany przez zło, potrafił opamiętać się i z obawy o swoje życie, poniżyć samego siebie, posługując się Postem.

Inny powód posługiwania się Postem mieli kolejni bohaterowie, opisani w Ks. Esra tj. Ezdrasza 8:(21 – 23):

23 BW *(21) Potem zarządziłem tam nad rzeką Ahawa* ***post****, abyśmy się ukorzyli przed naszym Bogiem i wyprosili u niego szczęśliwą drogę dla siebie, dla naszych rodzin i dla całego naszego dobytku.*
(22) Wstydziłem się bowiem prosić króla o eskortę i jeźdźców, aby nas w drodze bronili przed wrogami; powiedzieliśmy wszak królowi:
Ręka naszego Boga spoczywa dobrotliwie nad wszystkimi*, którzy* ***go szukają****, lecz jego moc i gniew dotkną wszystkich, którzy od niego* ***odstępują****, (23) pościliśmy więc i prosiliśmy naszego Boga o to, i On* ***dał się*** *nam ubłagać.*

Mamy tu do czynienia z pozostałością ludu judzkiego przebywającego w niewoli w Babilonie, który na rozkaz perskiego króla Cyrusa, miał powrócić do swojej ziemi i odbudować Świątynię Bożą w Jeruzalem.
Post został tu użyty w celu wyproszenia sobie szczęśliwej drogi po pustynnych bezdrożach, na odcinku o długości pomiędzy 800 – 1000km.

Kolejny przykład, który przytoczę, pochodzi z Biblii Tysiąclecia, z Ks. Zecharja, tj. Zachariasza z 7:(1 – 14), gdzie czytamy:

24 BT *(1) W czwartym roku panowania króla Dariusza, czwartego dnia miesiąca dziesiątego, czyli Kislew, Pan skierował słowo do Zachariasza.*

(2) Z Betel posłano Sar-Esera i Regem-Meleka z ich ludźmi, aby przebłagać Pana, (3) a kapłanów ze świątyni Pana Zastępów oraz proroków zapytać: Czy w piątym miesiącu powinienem trwać w smutku i ***postach****, jak to czyniłem dotychczas, od wielu lat?*
(4) Pan Zastępów skierował do mnie to słowo: (5) Powiedz ludowi całego kraju i kapłanom: Jeżeli przez siedemdziesiąt lat ***pościliście*** *w żałobie w piątym i siódmym miesiącu -* ***czy pościliście ze względu na Mnie****?*
(6) A kiedy jecie i pijecie - czy to ***nie dla siebie*** *jecie i pijecie?*
(7) Czy nie znacie słów, które Pan głosił przez dawnych proroków, kiedy jeszcze Jerozolima i okoliczne miasta tętniły życiem i kwitły pokojem, kiedy jeszcze Negeb i Szefela były zamieszkane?
(8) Potem Pan skierował to słowo do Zachariasza: (9) To mówi Pan Zastępów: Wydawajcie wyroki sprawiedliwe, okazujcie sobie wzajemnie miłość i miłosierdzie.
(10) Nie krzywdźcie wdowy i sieroty, cudzoziemca i biednego!
Nie żywcie w sercach waszych złości względem bliźniego!
(11) Ale oni ***nie chcieli słuchać****. Przybrali postawę oporną i zatkali uszy, aby nie słyszeć. (12) Serca ich stały się twarde jak diament - nie zwracali uwagi na Prawo i na słowa Pana Zastępów, którymi napominał przez Ducha swojego za pośrednictwem dawnych proroków. I Pan Zastępów zapłonął wielkiem gniewem.*
(13) I tak się stało: Ponieważ oni nie słuchali, kiedy wołałem - i Ja nie wysłucham, kiedy oni wołać będą - mówi Pan Zastępów.
(14) I rozproszyłem ich po wszystkich narodach, których dotychczas nie znali. Kraj zaś po nich pozostaje pustynny, bez przechodnia. Tak doprowadzili kwitnący kraj do ruiny. .... dalej w 8:(13 – 19) dodaje:
(13) I tak jak byliście, narodzie judzki i narodzie izraelski, przekleństwem wśród narodów, tak, gdy was wybawię, będziecie błogosławieństwem.
Nie lękajcie się, niech wasze ręce nabiorą siły!
(14) Tak mówi Pan Zastępów: Jak ścigałem was nieszczęściami, kiedy przodkowie wasi przyprowadzali Mnie do gniewu - rzekł Pan Zastępów - i nie żałowałem tego, (15) tak teraz zamierzam świadczyć dobro Jerozolimie i narodowi judzkiemu, nie lękajcie się!
(16) A takie przykazania powinniście zachować: Bądźcie prawdomówni wobec bliźnich, w bramach waszych ogłaszajcie wyroki sprawiedliwe, zapewniające zgodę! (17) Nie knujcie w sercu zła względem bliźnich, nie przysięgajcie fałszywie, gdyż ***tego wszystkiego nienawidzę*** *- wyrocznia Pana.*
(18) I Pan Zastępów skierował do mnie to słowo: (19) Tak mówi Pan Zastępów: ***Post*** *z czwartego,* ***post*** *z piątego,* ***post*** *z siódmego i* ***post*** *z dziesiątego miesiąca niech się* ***zamieni*** *dla narodu judzkiego w* ***radość****,* ***wesele*** *i* ***święto przyjemne****.* ***Ale miłujcie prawdę i pokój****!*

Fragment ten zawierał kilka wątków, z których pierwszym i najważniejszym jest, że Post nie przynosi samemu Bogu, żadnej korzyści.
Człowiek posługuje się nim wyłącznie dla własnej korzyści, by ukorzyć swego Ducha przed Stwórcą. Mowa tu o formie duchowości człowieka, który powinien się cieszyć, że jest w stanie, choć na krótko przeciwstawić się swej cielesności.
Drugim wątkiem jest odwrócenie się od swoich złych uczynków, czyli pokuta, oraz aktywność w stosunku do bliźniego.
Trzecim wątkiem, że taka pokuta napawa człowieka radością, ponieważ odrzucił **zło**.
W odniesieniu do tej wypowiedzi pragnąłbym zwrócić Państwa uwagę na

werset (15), w którym to Najwyższy zapowiada zmianę Swych zamiarów. Jest to wskazówka na fakt, że jeżeli my, czyli człowiek, a w tym konkretnym przypadku całe Jeruzalem, poprawiamy nasze postępowanie w stosunku do przestrzeganie prawa, wtedy Bóg okazuje nam natychmiast Swoje miłosierdzie, aby nas zachęcić i wzmocnić. Czyni to, gdyż nam to obiecał, a On dotrzymuje swych obietnic.
W tym przypadku zapowiada miłosierdzie, jednak tylko na tak długo, jak długo wytrwamy w naszym postanowieniu poprawy, czyli uwarunkowane jej długością. Miłosierdzie ma być zachętą, jeżeli miasto będzie przestrzegać prawa i tylko tak długo, jak prawo będzie przestrzegane.
Dlaczego jest to dla mnie tak ważne? Powodem jest ogólnie przyjęta nauka Żydów, że tak, czy owak, prędzej czy później, wszyscy oni i tak zostaną zbawieni, bo są potomstwem Abrahama, czyli, że im się to należy, jak przysłowiowemu psu jego miska. Jest to nastawienie absolutnie błędne i właśnie ta wypowiedź jest jedną z bardzo wielu, które nauczają przeciwieństwa tej doktryny.
Nawet, jeżeli będą przestrzegać swoich tradycji, nie będą w stanie bez wsparcia bożego przestrzegać przykazań, gdyż nie byli w stanie tego robić podczas długiego okresu ochrony przed wpływami szatana. Ich praojcowie nie poszli za swoim pasterzem, czyli nie poszukiwali Boga i dlatego nie dostąpią miłosierdzia bożego.
Są to bardzo smutne prawdy, które jednak dotrą do świadomości bardzo niewielkiej rzeszy Żydów.

VII

Proszę Państwa.
Utartym już zwyczajem przejdę teraz do przykładów Postu, opisanych w pismach NT. Pierwszym znanym fragmentem jest 40-stodniowy post Bożego Proroka na pustyni.
Przytoczę jedynie jeden fragment, choć fakt ten został opisany w trzech ewangeliach, oczym o dziwo nie ma wzmianki w żadnym z listów tzw. apostolskich. Posłużę się w tym przypadku Ew. Mateusza z 4:(1 – 4).

25 BW *(1) Wtedy Duch zaprowadził **Pana** na pustynię, aby go kusił diabeł. (2) A gdy **pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy**, wówczas łaknął. (3) I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. (4) A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale **każdym słowem**, które pochodzi z ust Bożych.*

We fragmencie tym mamy do czynienia z powtórzeniem się sytuacji odnoszącej się do pobytu proroka Mojżesza na górze Horeb. Analogia ta jest jednocześnie jednym z warunków identyfikującym proroka, który miał przyjść, a być niczym Mosze.
Proroctwo to omówimy oczywiście w odcinkach poświęconych Pomazańcowi Pańskiemu.
Pismo wskazuje nam na jeszcze inny aspekt tego **szczególnego Postu**, a mianowicie: Tak jak w przypadku na górze Horeb, tak i w **Jego przypadku**, Słowo Boże, a **nie pokarm cielesny**, utrzymuje człowieka przy życiu.
Dlaczego tak jest?
Dla przypomnienia, **to duch człowieka** jest **żywy**, a **ciało jest martwe**!
To jedynie **duch człowieka** zdąża **do życia**, a jego ciało do nieuchronnej

śmierci. Omawiałem już ten wątek w poprzednich odcinkach.
Wszystkie te wskazówki zawarte są już tylko w tym jednym fragmencie.
Ten okres zwiastowania Dobrej Nowiny przez Mesjasza ujawnił również wiele innych faktów, o których będziemy rozmawiali w kolejnych odcinkach.

Kolejny fragment dotyczący Postu znajdujemy w 6:(14 – 18), tej samej ewangelii, który zawiera dobrze znaną już wypowiedź Boga, przytoczoną poprzednio z Ks. Iszajahu, tzn. Izajasza w 58:(3 – 14):

26 BW *(14) Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski.*
(15) A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.
(16) A gdy pościcie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.
(17) Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją.
*(18) Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz **Ojciec twój**, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.*

Myśl przewodnia tego fragmentu jest skrótem zalecenia bożego, dotyczącego naszego duchowego podejścia do Postu, gdyż może on się wiązać z odpuszczeniem naszych grzechów i dlatego powinniśmy się radować.
Jednocześnie przekazana nam zostaje myśl, że Post jest dobrowolnym i płynącym z potrzeby naszego serca, poniżeniem się przed Bogiem.
Z przykładu tego wyłania się jeszcze inna prawda, która zostanie obszerniej omawiana w odcinku 4-tym, dotycząca zapłaty otrzymanej już za życia, czyli korzyści otrzymanej od ludzi w zamian za nasze postępowanie.
W tym przypadku jest nią podziw innych ludzi, że jesteśmy tak bogobojni. Ale obłuda!

Inny przypadek podaje nam rozdział 2:(18 – 20) Ew. Marka, w którym czytamy:

27 BW *(18) A uczniowie Jana i faryzeusze pościli.*
Oni też przyszli i powiedzieli do niego:
Czemuż uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?
(19) I rzekł im Pan: Czyż mogą goście weselni pościć, gdy z nimi jest oblubieniec? Dopóki mają z sobą oblubieńca, nie mogą pościć.
(20) Ale przyjdą dni, kiedy im zostanie zabrany oblubieniec, a wówczas, ***owego dnia będą pościć****.*

Faryzeusze pościli z obowiązku i byli krytykowani za sposób ich Postu.
Uczniowie Syna Bożego, natomiast, nie mieli potrzeby poszczenia, ponieważ on poprzez obmycie i wyodrębnienie ich spośród ludu, oczyścił ich z ich grzechów i nie mogli się już splamić.
Oni byli uczestnikami wesela, ponieważ to oni byli „panną młodą", którą Syn Boży sobie wybrał ze świata i pojął za żonę.
Ta „małżonka" będzie zawsze pościła na Jego pamiątkę, a po raz pierwszy już w dniu złożenia go w ofierze paschalnej na krzyżu 14-tego dnia miesiąca Nisan. Potem spożyje ofiarę, ponieważ On jej nakazał każdego roku tak właśnie czynić.

Fragment ten zapowiada „ostatnią wieczerzę" i coroczne świętowanie śmierci Pańskiej 14-tego dnia miesiąca Nisan, co jednak wcale nie jest, odpowiednikiem obchodzonych corocznie przez tzw. Chrześcijan, Świąt Wielkiej Nocy.
Te, są pamiątką po zupełnie innym obrzędzie religijnym, niestety niezwiązanym ze śmiercią Pańską.
O tym porozmawiamy jednak, gdy czas po temu będzie.

Proszę Państwa.
Przedstawiłem wiele przykładów Postu.
Wnioski leżą jak na dłoni.

1. Post jest czymś całkowicie dobrowolnym i musi płynąć z potrzeby naszego serca i jest formą pokalania, uniżenia się przed naszym Stwórcą.
2. Post wynikający z jakiegoś nakazu nie znajdzie upodobania u Boga.
3. Post to święto miłosierdzia i sprawiedliwości w stosunku do bliźniego.
4. Dzień, w którym pościmy, powinniśmy zawsze łączyć z duchową refleksją w odniesieniu do całego naszego życia. Jest to forma odżywiania naszego ducha, jeżeli połączymy go np. z czytaniem lub przesłuchiwaniem Pisma Świętego.
5. Pościć można, jak widzimy z przytoczonych przykładów, z wielu powodów.

VIII

Kolejnym tematem, który chciałbym poruszyć jest właśnie ofiara paschalna, określana w jęz. hebrajskim mianem Pesach, której składanie zapoczątkowali Izraelici przed wyjściem z Egiptu.
Temat ten wydaje mi się ważny ze względu na zamordowanie Syna Bożego, oraz na późniejsze odstępstwa od wiary, dotyczące tego nakazu bożego.
Pesach tzn. Paschę omówimy stosunkowo krótko, ale jestem pewien, że będzie to z korzyścią dla Państwa.

Jak zwykle, zaczynam od podstaw omawiających ten temat, czyli od wypowiedzi samego Stwórcy na ten temat.

Oto okoliczności i nakazy boże, dotyczące Ofiary Paschalnej spisane w Ks. Wyjścia 12:(1 – 51):

28 BW *(1) I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc:*
(2) Ten miesiąc będzie wam początkiem miesięcy, będzie wam pierwszym
miesiącem roku. (3) Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc:
Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny,
baranka dla domu. (4) Jeżeli zaś rodzina jest za mała na jednego baranka,
niech dobierze sąsiada mieszkającego najbliżej jego domu według liczby osób;
według tego, ile każdy może zjeść, należy liczyć osoby na jednego baranka.
(5) Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek
lub koziołek.
(6) Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije
go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu. (7) I wezmą z jego
krwi, i pomażą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają.
(8) Mięso jego upieczone na ogniu ***spożyją podczas tej nocy****; jeść je będą z*
przaśnikami i gorzkimi ziołami.
(9) Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko

upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi.
(10) Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu.
(11) A w ten sposób spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w ręku waszym. Zjecie go w pośpiechu. Jest to ofiara paschalna dla Pana.
(12) Tej nocy przejdę przez ziemię egipską i zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła, i dokonam sądów nad wszystkimi bogami Egiptu: Ja, Pan.
(13) A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską.
*(14) Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili **przez wszystkie pokolenia** jako **ustanowienie wieczne**.*
*(15) Przez siedem dni jeść będziecie **przaśniki**. Już pierwszego dnia usuniecie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela;*
(16) pierwszego dnia i siódmego dnia będzie u was święte zgromadzenie, w tych dniach nie wolno wykonywać żadnej pracy. Tylko to, co każdy potrzebuje do jedzenia, wolno wam przygotować.
*(17) Przestrzegajcie **Święta Przaśników**, gdyż w tym właśnie dniu wyprowadziłem zastępy wasze z ziemi egipskiej. Przestrzegajcie tego święta przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne.*
(18) W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia tego miesiąca aż do wieczora dwudziestego pierwszego dnia będziecie jedli przaśniki.
(19) Przez siedem dni nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty będzie ze społeczności Izraela, zarówno przybysz jak i tubylec. (20) Nie będziecie jedli nic kwaszonego; we wszystkich siedzibach waszych jeść będziecie przaśniki.
*(21) Potem Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: Idźcie i weźcie sobie po jednym baranku na rodzinę, i zabijcie go na ofiarę paschalną. (22) Weźcie też wiązkę hyzopu i zanurzcie we krwi, która jest w misie, i pomażcie nadproże i oba odrzwia krwią z misy. Niech nikt z was nie wychodzi z drzwi domu swego aż do rana, (23) gdyż Pan przechodzić będzie, aby uderzyć Egipcjan. A gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu odrzwiach, ominie Pan te drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do domów waszych, aby zadać cios. (24) Przestrzegajcie tego jako ważnego **na wieki** ustanowienia dla was i synów waszych. (25) A gdy wejdziecie do ziemi, którą Pan wam da, jak obiecał, przestrzegać będziecie tego obrzędu.*
(26) A gdy was zapytają synowie wasi: Co znaczy ten wasz obrzęd?
*(27) Odpowiecie: Jest to rzeźna ofiara paschalna dla Pana, który **omijał domy synów Izraela w Egipcie**, gdy Egipcjanom zadawał ciosy, a domy nasze ochronił. I lud pochylił głowy, i oddał pokłon.*
(28) I poszli synowie izraelscy, i uczynili tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi i Aaronowi; tak uczynili.
(29) O północy zabił Pan wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne bydła. (30) I wstał faraon tej nocy, on i wszyscy dworzanie jego, i wszyscy Egipcjanie; i powstał wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego.

(31) I wezwał Mojżesza i Aarona w nocy, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie spośród ludu mojego, zarówno wy jak i synowie izraelscy; idźcie, służcie Panu, jak mówiliście. (32) Zabierzcie też trzody wasze i bydło wasze, jak mówiliście, i idźcie; a błogosławcie też i mnie. (33) I nalegali Egipcjanie na lud, by ich śpiesznie wyprawić z kraju, bo mówili: Wszyscy pomrzemy.
(34) Wtedy lud zabrał ciasto swoje, zanim się zakwasiło, dzieże swoje, owinięte w szaty, niosąc je na swoich ramionach. (35) I synowie izraelscy uczynili tak, jak kazał Mojżesz, i pożyczyli od Egipcjan srebrne i złote przedmioty oraz szaty. (36) A Pan usposobił Egipcjan życzliwie do ludu, tak że im pożyczyli; i tak złupili Egipcjan. (37) Synowie izraelscy wyruszyli z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy mężów pieszych oprócz dzieci. (38) A szło z nimi także mnóstwo obcego ludu i trzody, i bydła, bardzo liczny dobytek. (39) A z ciasta, które wynieśli z Egiptu, napiekli niekwaszonych placków, gdyż nie zdążyło się zakwasić, zostali bowiem wypędzeni z Egiptu, a nie mogąc zwlekać nie przygotowali sobie zapasów.
(40) Pobyt synów izraelskich w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat.
(41) Po upływie tych czterystu trzydziestu lat, dokładnie tego samego dnia, wyruszyły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy Pana.
(42) Była to noc, w której czuwał Pan, aby wyprowadzić je z ziemi egipskiej. Toteż ma ona być ***nocą czuwania*** *wszystkich synów Izraela po wszystkie ich pokolenia ku czci Pana.*
(43) I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Oto ustawa o ofierze paschalnej: Żaden cudzoziemiec nie będzie z niej spożywał. (44) Lecz każdy niewolnik, nabyty za pieniądze, jeśli go obrzeżesz, może z niej spożywać.
(45) Obcy mieszkaniec albo najemnik nie będzie z niej spożywał.
(46) W jednym i tym samym domu ma być spożyta, ani kawałka tego mięsa nie wyniesiesz z domu na zewnątrz; ***ani kości z niej nie złamiecie****.*
(47) Cały zbór izraelski będzie tego przestrzegał!
(48) A jeśli zatrzyma się u ciebie cudzoziemiec i będzie chciał obchodzić Paschę Pana, spraw wpierw, żeby wszyscy męscy członkowie jego rodziny zostali obrzezani, i wtedy może brać udział w święcie, i będzie zrównany z tubylcem; lecz żaden nieobrzezany nie będzie z niej spożywał.
(49) Jedno prawo obowiązywać będzie tubylca i cudzoziemca, goszczącego wśród was. (50) Wszyscy synowie Izraela uczynili tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi i Aaronowi; tak uczynili,
(51) tego właśnie dnia wyprowadził Pan synów izraelskich z ziemi egipskiej, zastęp za zastępem.

Fragment definiuje wyraźnie, że powodem składania ofiary paschalnej, jest upamiętnienie wyzwolenia synów izraelskich z niewoli egipskiej. Zostało ono połączone z uśmierceniem wszystkich pierworodnych wśród mieszkańców Egiptu, a wyróżnieniem narodu izraelskiego. Na pamiątkę oszczędzenia pierworodnych z domu Izraela, każdego roku, 14-tego dnia miesiąca Nisan, Izraelici obchodzą Pesach, czyli Paschę. Jest to najważniejsze święto. Żadnemu nieobrzezanemu na ciele nie wolno było spożywać ofiary paschalnej. Po śmierci Syna Bożego, żaden nieobrzezany na sercu, czyli osoba niewierząca lub żyjąca „cieleśnie”, nie ma prawa do spożywania ciała Pańskiego. Nie mam na myśli jedynie spożywania przaśnego chleba, ale taka osoba nie odniesie żadnych korzyści ze śmierci Pańskiej.
W obu przypadkach Pascha jest symbolem odnowy, ponieważ w obu przypadkach ofiara połączona jest z wyzwoleniem. Pierwsza Pascha wiązała się z wyzwoleniem z niewoli egipskiej, a w drugim z niewoli grzechu.

IX

Kolejny przykład dotyczący tego święta przytoczę z Ks. Kapłańskiej
z 23:(1 – 8):

29 BW *1) Przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: (2) Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Te są uroczystości świąteczne Pana, w które będziecie zwoływać święte zgromadzenia. Te są moje święta:*
*(3) Sześć dni będziesz wykonywał pracę, ale **dnia siódmego będzie sabat**, dzień całkowitego odpoczynku, uroczyście ogłoszone święto. Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to sabat Pana we wszystkich waszych siedzibach.*
(4) Te są uroczystości świąteczne Pana, święte zgromadzenia, które będziecie ogłaszać w ich oznaczonych czasach:
*(5) W miesiącu pierwszym, czternastego dnia tegoż miesiąca o zmierzchu jest **Pascha** Pana, (6) a piętnastego dnia tegoż miesiąca jest Święto Przaśników Pana.*
Przez siedem dni będziecie jedli przaśniki.

Kolejny przykład przytoczę z Ks. Liczb 9:(10 – 14):

30 BW *(10) Powiedz synom izraelskim tak: Każdy wśród was lub z waszych potomków, który **stanie się nieczysty** przez zetknięcie się ze zwłokami albo **będzie w dalekiej** podróży, **powinien** jednak **obchodzić Paschę** dla Pana, (11) będą ją obchodzić w **drugim miesiącu**, czternastego dnia, pod wieczór; będą ją spożywać z przaśnikami i gorzkimi ziołami.*
*(12) Nie zostawią z niej nic do rana, a **kości** z niej nie połamią. Obchodzić ją będą według wszystkich przepisów dotyczących Paschy.*
*(13) Lecz kto był czysty i nie był w podróży, a **zaniecha** Paschy, **zostanie wytracony ze swego ludu**, gdyż nie złożył Panu daru ofiarnego w oznaczonym czasie; człowiek ten poniesie karę za swój grzech.*
(14) A jeżeli zamieszka u was obcy przybysz i chce obchodzić Paschę dla Pana, to niech uczyni to według przepisów i praw dotyczących Paschy; jednakowy jest przepis dla was, zarówno dla obcego przybysza jak dla tubylca.

Fragment ten uwzględnia różne wyjątkowe sytuację uniemożliwiające świętowania Pesach wg. ustalonych zasad. Jednak i w takich przypadkach, Bóg wspiera wiernego i ustanawia wyjątki od reguły, ostrzegając jednocześnie odstępców od wiary, jak surową będzie kara za lekceważenie Jego zarządzeń. Mamy tu do czynienie z absolutną konsekwencją Stwórcy.

W Ks. Powt. Prawa w 16:(1 – 5) Biblii Tysiąclecia, którą się teraz posłużę, znajdujęmy kolejny opis tego święta. Wymieniony tu miesiąc Abib oznacza w jęz. hebrajskim w rzeczywistości porę roku, a mianowicie Wiosnę.
Jednak i w hebrajskim Tanach znajdujemy dokładnie taką nazwę miesiąca, która jest pochodzenia kananejskiego, czyli rdzennych mieszkańców tej krainy. Hebrajski miesiąc Nisan, przypadający pomiędzy Marcem i Kwietniem, jest odpowiednikiem użytej nazwy, lecz z niewyjaśnionych powodów nie zostaje wymieniony.

31 BW *(1) Pilnuj przestrzegania miesiąca Abib i **święcenia Paschy** ku czci Pana, Boga swego, gdyż w miesiącu Abib, nocą, Pan, Bóg twój, wyprowadził cię z Egiptu. (2) Złożysz ofiarę paschalną ku czci Pana, Boga swego, z owiec i*

cielców w miejscu, które sobie obierze Pan na mieszkanie dla imienia swego. (3) Nie będziesz jadł wraz z nią chleba kwaszonego. Przez siedem dni będziesz jadł z tymi ofiarami przaśniki - ***chleb nędzy****, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej - abyś pamiętał o dniu wyjścia z ziemi egipskiej po wszystkie dni swego życia.*
(4) Nie zobaczy się u ciebie kwasu, w całej twej posiadłości, przez siedem dni. Z mięsa, które złożysz na ofiarę wieczorem dnia poprzedniego, niczego przez noc nie zostawisz do rana. (5) Nie będziesz mógł ***składać ofiary paschalnej****, w żadnej miejscowości, którą ci daje Pan, Bóg twój, (6) lecz w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla swego imienia - tam złożysz ofiarę paschalną wieczorem o zachodzie słońca, w godzinie wyjścia swego z Egiptu. (7) Upieczesz i spożyjesz ją na miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, a rano zawrócisz i pójdziesz do swoich namiotów.*
(8) Sześć dni będziesz jadł przaśniki, a w siódmym dniu jest uroczyste zgromadzenie ku czci Pana, Boga twego: żadnej pracy nie będziesz wykonywał.

Dla lepszego zrozumienia wersetów 5 i 6 musiałem posłużyć się niemieckojęzyczną Elberfelder Bibel, z której wynika, co następuje:
(5) Nie będziesz mógł składać ofiary paschalnej, - czyli **zarzynać lub zabijać**, *w żadnej miejscowości, którą ci daje Pan, Bóg twój, -* czyli nie w dowolnym miejscu lub w swoim domostwie *(6) lecz w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla swego imienia - tam złożysz , -* czyli **zarżniesz** *ofiarę paschalną wieczorem o zachodzie słońca, w godzinie wyjścia swego z Egiptu.* Tam również ma zostać spożyta.
Te drobne niuanse mają bardzo ważne znaczenie ze względu na formę i miejsce dotyczące złożenia ofiary z Syna Bożego, które omówimy pod koniec tematu.

Z pism NT przytoczę samą wieczerzę paschalną, którą Pan spędził z uczniami. Pozwoliłem sobie na dokonanie pewnej manipulacji, tzn. połączyłem opisy wieczerzy zawarte w 3 ewangeliach, tworząc bardzo bogaty opis ostatniej wieczerzy. Uczyniłem to, ze względu na bardzo ciekawe wypowiedzi Pana, zawarte w tych ewangeliach.
Rozpoczynamy od Ew. Marka:

32 BW Ew. Marka 14:(12 - 15)
(12) A w pierwszy dzień Przaśników, kiedy zabijali baranka wielkanocnego, zapytali go uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci wieczerzę paschalną? (13) I posłał dwóch uczniów swoich, i rzekł im: Idźcie do miasta i spotka się z wami człowiek niosący dzban wody; za nim idźcie. (14) A gdziekolwiek by wszedł, powiedzcie gospodarzowi:
Nauczyciel mówi: Gdzie jest moja izba, w której mógłbym spożyć wieczerzę paschalną z uczniami moimi?
(15) A on pokaże wam przestronną jadalnię, przygotowaną i przystrojoną; tam nam przygotujcie.

Ew. Łukasza 22:(13 – 20)
(13) A oni odszedłszy, znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali wieczerzę paschalną. (14) A gdy nadeszła pora, zajął miejsce przy stole, a apostołowie z nim. (15) I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką; (16) powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym.

(17) I wziąwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł:
Weźcie go i rozdzielcie między sobą; (18) powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże.
(19) I wziąwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc:
To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją.
(20) Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc:
Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa.

Ew. Jana 13:(2 – 32)
(2) A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go, (3) wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, (4) wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. (5) Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany.
(6) Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać moje nogi?
(7) Odpowiedział i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.
(8) Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Pan: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną. (9) Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę.
(10) Rzecze mu: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy.
(11) Wiedział bowiem, kto go ma wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści.
(12) Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem?
(13) Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim.(14) Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. (15) Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.
(16) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:
*Sługa **nie jest większy** nad pana swego ani poseł **nie jest większy** od tego, który go posłał. (17) Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.*
(18) Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, podniósł na mnie piętę swoją. (19) Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem.
(20) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał.
(21) Po tych słowach, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie wyda.
(22) Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi.
(23) A jeden z jego uczniów, którego on miłował, siedział przy stole przytulony do niego.
(24) Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego:
Zapytaj, kto to jest. O kim mówi! (25) A on, wsparłszy się o pierś Pana, zapytał go: Panie! Kto to jest?
(26) A on mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.
(27) A zaraz potem wszedł w niego szatan.

Rzekł więc do niego: Czyń zaraz, co masz czynić.
(28) Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to
rzekł. (29) A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż mu
rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim.
(30) On więc, wziąwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc.
(31) A gdy wyszedł, rzekł Pan: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy
i Bóg został uwielbiony w nim. (32) Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to
i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi.

Ew. Łukasza 22:(24 – 38)
(24) Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za
największego.
(25) On zaś rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a władcy ich są
nazywani dobroczyńcami. (26) Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród
was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako
usługujący. (27) Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada,
czy ten, który usługuje? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem
wśród was jako ten, który usługuje. (28) Wy zaś jesteście tymi, którzy
wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich.
(29) A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał,
(30) abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na
tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela.
(31) Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak
pszenicę. (32) Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy
się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich.
(33) On zaś rzekł do niego: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na
śmierć.
(34) A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć
zaprzesz, że mnie znasz.
(35) I rzekł do nich: Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów,
czy brakowało wam czegoś? A oni na to: Niczego.
(36) On zaś rzekł do nich: Lecz teraz, kto ma trzos, niech go weźmie,
podobnie i torbę, a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi.
(37) Albowiem mówię wam, iż musi się wypełnić na mnie to, co napisano: Do
przestępców był zaliczony; to bowiem, co o mnie napisano, spełnia
się. (38) Oni zaś rzekli: Panie, oto tutaj dwa miecze. A On na to: Wystarczy.

Ew. Jana 13:(33 – 38)
(33) Dziateczki! Jeszcze chwilkę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak
powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam
to mówię. (34) Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali,
jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. (35) Po tym
wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć
będziecie.
(36) Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Pan: Dokąd
idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.
(37) Rzekł mu Piotr: Panie! Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją
za ciebie położę.
(38) Odpowiedział mu Pan: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę,
zaprawdę, powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

Ew. Jana 14:(1 – 31)
(1) Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie

wierzcie! (2) W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. (3) A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. (4) I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie.
(5) Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?
(6) Odpowiedział mu Pan: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. (7) Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go.
(8) Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.
(9) Odpowiedział mu: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?
*(10) Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, **nie od siebie mówię**, ale **Ojciec**, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje. (11) Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wierzcie.*
*(12) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca. (13) I o cokolwiek prosić będziecie **w imieniu moim**, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. (14) Jeśli o co prosić będziecie **w imieniu moim**, spełnię to. (15) Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.*
(16) Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki - (17) Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie.
(18) Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. (19) Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie. (20) Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was.
(21) Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.
(22) Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu?
*(23) Odpowiedział mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. (24) Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie, **nie jest moim** słowem, **lecz Ojca**, który mnie **posłał**. (25) To wam powiedziałem z wami przebywając.*
*(26) Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego **Ojciec pośle** w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.*
(27) Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.
*(28) Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście **się radowali**, **że idę do Ojca**, bo **Ojciec większy jest niż Ja**. (29) Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. (30) Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem **władca świata**, ale nie ma on nic do mnie;*
(31) lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd.

Proszę Państwa.
W całym tym opisie ostatniej wieczerzy Pańskiej zawarta jest ogromna ilość

nauk i prawd bożych, począwszy od roli posłańca, jaką miał wypełnić, aż po ukazanie swojej uległości wobec osoby Ojca. Już zaledwie ten jeden fragment Pisma Świętego jest w stanie obalić, co najmniej 4 z dogmatów głoszonych przez niektóre Kościoły tzw. chrześcijańskie.
Jak już się niektórzy z Państwa zapewnie domyślają, za chwilę padną znane już słowa, że ten wątek rozpatrzymy w odcinkach poświęconych szatanowi i jego sługusom. I tak też zrobimy.
Czas na krótkie podsumowanie tematu Pesach, czyli święta Paschy.

X

Proszę Państwa.
W ramach podsumowania tematu dokonujmy przeglądu uwarunkowań dotyczących ofiary złożonej z Pomazańca.
a. Mesjasz, został złożony w ofierze właśnie w dniu święta Pesach tj. 14 dnia miesiąca Nisan. Przypomnijmy sobie również składanie ofiary przez Abrahama i jak powinno brzmieć, niestety nieistniejące zakończenie tego proroctwa, które objaśniłem w 2-gim odcinku serii. Osobiście jestem przekonany, że i to wydarzenie miało miejsce tego samego dnia.
Nie zdziwiłbym się jednak, gdyby w przyszłości okazało się, że również ponowne pojawienie się Syna Bożego nastąpi 14 dnia miesiąca Nisan. Uważam to za bardzo prawdopodobne ze względu na symbolikę związaną z wyzwoleniem wybranych
b. Ofiarę paschalną wprowadzono, dla upamiętnienia wyzwolenia Izraela z niewoli Egiptu i wyprowadzenia ich do ziemi obiecanej ich praojcom.
Ofiara z Mesjasza wyzwala z niewoli grzechu i prowadzi wybranych do Ziemi Obiecanej, tzn. do Królestwa Bożego.

Ofiara paschalna jest zatem symbolem **wyzwolenia** naszego czystego ducha, żyjącego w naszym wnętrzu, by mógł on powrócić do Najwyższego. Jego przyszłość można rozpatrywać w dwojaki sposób. Albo będzie on żył bezpośrednio u boku Boga, albo w ciele w Raju na Ziemi. Chwilowo nie powinniśmy jednak zastanawiać się nad aż tak daleką przyszłością.

Ofiara paschalna jest zatem symbolem **wyzwolenia** naszego czystego ducha.
c. Ofiara z Mesjasza została złożona poza miastem na miejscu wskazanym przez Boga.
Fakt ten jest bardzo istotny, gdyż został zawarty w proroctwie dotyczącym Paktu z szatanem, omówionym przeze mnie w odcinku 4-tym.
d. Kość ofiary nie została złamana, jak nakazuje prawo.
e. Do rana została ona całkowicie „spożyta", czyli złożona w grobie.
Nic nie pozostało do dnia następnego, włącznie z samym Synem Bożym, który spędził 3 dni w łonie śmierci, tj. dokładnie wg. paktu zawartego z szatanem.
f. Po jej złożeniu, jak nakazano, Izraelici świętowali przez tydzień Święto Przaśniaków.
g. Ofiara paschalna będąca ostatnią ofiarą cielesną, jest wskazówką na odrzucenie cielesności człowieka i przyjęcia postaci duchowej.
Ciało, czyli światowy sposób życia, ma być zapłatą, okupem w zamian za życie wieczne u boku Boga. Dlatego, kto nie spożywa ciała i nie pije krwi, nie odrzuca cielesności.
h. Wszelkie pozostałości po ofierze paschalnej, tak jak i po ofierze Pańskiej, jeżeli takowe mogłyby przetrwać, miały zostać **spalone** i pod **groźbą śmierci**, nie wolno było tego zaniechać, gdyż tak brzmi rozkaz boży.

Jednym słowem. Pozostałości po ofierze Pańskiej, jeżeli takowe mogłyby **w ogóle istnieć**, byłyby bezsprzecznie **nieczyste**.
Ktokolwiek oddawałby im cześć, **bezcześci ofiarę Pańską** i popełnia **wiarołomstwo**, które jest przestępstwem karanym śmiercią, czego dowodzą, przytoczone w poprzednim odcinku fragmenty Pisma.
Dotyczy to w szczególności tzw. **relikwii**!
W Piśmie nie ma chyba nawet takiego przypadku, żeby jakikolwiek lud, **czcił resztki trupów**, czy przedmiotów mających jakikolwiek związek ze zmarłą osobą, kimkolwiek była, gdyż narody takie, zostałyby wytępione przez Boga, jak np. narody kananejskie.
Również ten temat poruszymy w odpowiednim czasie.

Pozwolę sobie na krótkie uzupełnienie historyczne tematu Pesach, jako najważniejszego święta obchodzonego przez Izrael od czasów starożytnych, aż po dzień dzisiejszy.
W czasach zamierzchłych, jeszcze przed rozpadem państwa na Samarię i Judę, było to święto połączone z corocznymi pielgrzymkami wiernych do Jerozolimy, w celu zażynania i spożywania ofiary paschalnej.
Po podziale państwa, ok. roku 930 p.n.e., Judejczycy, wraz z nielicznym plemieniem Benjamina, obchodzili Paschę w Jerozolimie.
Pozostałych 10 plemion izraelskich, odpadło szybko od Boga. Dopiero po powrocie z niewoli babilońskiej, repatrianci obchodzili własną Paschę na górze Gerizim, położonej
w centralnym Izraelu. Miasto Samaria, była stolicą reszty plemion Izraela.
Na przestrzeni wieków, oba królestwa utrzymywały momentami i przez krótkie okresy czasu, w miarę przyjazne stosunki. Do całkowitej zmiany nastawienia doszło prawdopodobnie po powrocie Judejczyków z babilońskiego wygnania i odbudowy Jerozolimy w VI wieku p.n.e. W późniejszych okresach, tereny obu królestw podlegały różnym okupantom.
Z Pism Nowego Testamentu wiemy, iż pomimo ogólnie przyjętej propagandy o jedności Izraela, Judejczycy nienawidzili mieszkańców pozostałych rejonów Izraela i określali ich mianem pogan. Na tej propagandzie oparta została cała nauka Kościoła Odstępców.
Chwilowo tyle na ten temat, gdyż zostanie on bardzo szczegółowo omówiony w kolejnych odcinkach, by ujawnić prawdę nt. przeszłości Izraela.

Proszę Państwa.
Jesteśmy wszyscy świadomi faktu, że Żydzi posługiwali się kalendarzem księżycowym, który jest odmienny od współcześnie używanego, kalendarza słonecznego gregoriańskiego, dlatego też data 14 Nisan, przesuwa się, co roku pomiędzy marcem, a kwietniem. Również i ten fakt, a mam tu na myśli zmianę kalendarza, został przepowiedziany w proroctwach Daniela.

Święto Pesach przypada zawsze 14 dnia miesiąca Nisan i jedynie tego dnia, wg. wypowiedzi samego Syna Bożego, wierni powinni świętować jego śmierć, która nas wyzwoliła, dzieląc się przaśnym chlebem i pijąc wino.
Skoro „śmierć", czyli **wyłącznie śmierć**, a nie, nie wiadomo, jakie inne, wymyślone przez ludzi obrzędy religijne, oraz wyłącznie w takiej formie, jak nakazuje Pismo.
Syn jest **obrazem Ojca**, a Ojciec jest **Bogiem porządku** i skoro nakazał obchodzenie wyłącznie **śmierci Syna** 14-tego dnia Nisan, to nakaz ten oznacza, że wyłącznie jego **śmierci** i **tylko** tego dnia. Gdyby miał inne życzenie, powiedziałby nam o tym.

Proszę Państwa, pamiętajmy zawsze, że **co nie jest białe**, jest **czarne** i co nie jest **od Boga**, jest od szatana!
Dzień 14 Nisan przypada w kilkunastu najbliższych latach, w następujące dni kalendarza gregoriańskiego.

2016	22 Kwiecień	2022	15 Kwiecień	2028	10 Kwiecień
2017	10 Kwiecień	2023	05 Kwiecień	2029	30 Marzec
2018	30 Marzec	2024	22 Kwiecień	2030	17 Kwiecień
2019	19 Kwiecień	2025	12 Kwiecień	2031	07 Kwiecień
2020	08 Kwiecień	2026	01 Kwiecień	2032	26 Marzec
2021	27 Marzec	2027	21 Kwiecień	2033	13 Kwiecień

W chwili obecnej wydaje mi się, że jedynie rodowici Żydzi, a ze zborów tzw. chrześcijańskich, jedynie zbór Świadków Jehowy, trzyma się tego nakazu i celebruje tę tradycję w należytej formie.
Nie oznacza to jednak, że jedynie oni przestrzegają w sposób należyty, tej tak ważnej tradycji. Hebrajczycy nadal obchodzą Święto Paschy wg. dawnych zwaczajów, gdyż ich praojcowie odrzucili proroka mojżeszowego, zapowiadanego również przez Zachariasza. Z tego też powodu nie znając faktów związanych z jego śmiercią, nie wiedzą niczego o Ofierze Ostatecznej.

Świadkowie Jehowy z kolei wprowadzili w swojej społeczności pojęcie „osoby niegodnej" przyjmowania Paschy.
Osobiście uważam, że ich pojęcie „człowieka niegodnego" spożywania ofiary paschalnej nie jest prawidłowe, ponieważ Pismo nie twierdzi wcale, że „niegodnym" jest ten, który nie uważa siebie samego za świętego, tzn. równego Apostołom, ponieważ tak wynikałoby z ich interpretacji.
Tylko nieliczni członkowie zboru spożywają ofiarę paschalną, uważając siebie, za godnych, opierając się przy tym na niekompletnej, a więc jedynie na cząstkowej wypowiedzi z 1 Listu do Koryntian z 11:(27 – 29). Pismo jednak samo dokładnie zinterpretowało pojęcie „osoby niegodnej spożycia ofiary".
*(27) Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego **niegodnie**, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. (28) Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. (29) Albowiem kto je i pije **niegodnie**, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije.*

Wersety brzmią dość jednoznacznie, ale jedynie wraz ze wstępem całego rozdziału dają **pełen** obraz owej „**niegodności**" spożywania ciała pańskiego.
Aby więc dociec prawdy, przytoczę brakujące fragmenty tego listu, począwszy już od wersetu (18)-go:
(18) Słyszę bowiem najpierw, że gdy się jako zbór schodzicie, powstają między wami podziały; i po części temu wierzę. (19) Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami. (20) Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczerzy Pańskiej;
*(21) każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia **własnej** wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny a drugi pijany.*
*(22) **Czy nie macie domów**, **aby jeść i pić**? Albo czy zborem Bożym gardzicie i poniewieracie tymi, którzy nic nie mają?*
Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Nie, za to was nie pochwalam.
(23) Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan tej nocy, której był wydany, wziął chleb, (24) a podziękowawszy, złamał i rzekł:

*Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje **za was wydane**; to czyńcie na pamiątkę moją. (25) Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc:*
*Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. (26) Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, **śmierć Pańską zwiastujecie**, aż przyjdzie.*
(27) Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. (28) Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije.
*(29) Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije. (30) Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. (31) **Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi**. (32) Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni.*
*(33) A tak, bracia moi, gdy się schodzicie, aby jeść, **czekajcie jedni na drugich**. (34) Jeśli kto głodny, niech je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A zarządzenie co do pozostałych spraw wydam, gdy przyjdę.*

Czy Syn Boży wydał się na śmierć tylko za Apostołów, za Świętych?
Nie. Za wszystkich wiernych, ale przede wszystkim z powodów, których omówienie jeszcze przed nami, ponieważ również ci tzn. Świadkowie nie mają najmniejszego pojęcia nt. tego, w co w ogóle wierzą i na czym opiera się ich wiara. Celem bowiem było dotrzymanie warunków Paktu, jaki został narzucony szatanowi! O tym jednak w kolejnym odcinku.
Każdy, kto sam siebie uważa za sługę bożego, a nie za Świętego powinien i ma do tego prawo, a wręcz jest to jego **obowiązkiem**, uczcić śmierć Syna Bożego spożywając ofiarę paschalną, jak przykazał. Skoro czcimy śmierć ciała pańskiego, czcimy śmierć człowieka w ciele i jego ponowne **narodziny w duchu**!
Gdy on łamał ów chleb i jadł go, złamał cielesność człowieka i przelał cielesną krew. Ważny jest jednak fakt, że jeżeli je człowiek niegodnie, jak to opisał powyższy przykład, spożywa człowiek swój własny sąd, ponieważ Pascha nie jest zwykłą kolacją, którą **mamy prawo** obżerać się każdego dnia!
Cała sytuacja odnośnie „niegodności” spożywania Paschy, wyniknęła jedynie na fundamencie obżarstwa opisanego powyżej, gdy to członkowie zboru spotykali się, by nawtykać w swoje brzuchy ile się tylko da!
Werset (31) donosi ponadto, że gdybyśmy my sami mieli siebie osądzać, czy też doświadczać, nie podlegalibyśmy sądowi bożemu. Ponieważ podlegamy jednak ocenie **ze strony Źródła** życia, nasza samoocena jest bez jakiegokolwiek znaczenia. To nie my decydujemy, czy jesteśmy czegoś godni. Musimy jednak zwracać uwagę **na nasze postępowanie w zborze**, abyśmy nie okazali się niegodnymi, bycia jego częścią!

Z fragmentu wynika również, że każdy przynosił swoje przaśniki i swoje wino, dlatego też zostali napomnieni, że spożywając je w niewłaściwy sposób, ubliżają tym, którzy są biedni. Powinni byli bowiem podzielić się z braćmi i wspólnie spożyć ofiarę.
Inne postępowanie jest niegodne sługi pańskiego.

XI

Drodzy Państwo.
Kolejnym tematem, który pragnąłbym krótko omówić jest **Przymierze** zawarte z praojcem wszystkich wierzących w jedynego Boga, którego imię

brzmi, Jehowah, tj. z Abrahamem, gdyż właśnie tak, zostaliśmy określeni przez Saula z Tarsu, tj. Pawła, autora Listu do Galatów.
W 3:(7), określa nas on, mianem potomków Abrahama, w słowach:
*(7) Z tego możecie poznać, że ci, którzy są z wiary, są **synami** Abrahama*.

Jak i mianem Żyda określa, autor tzw. Listu do Rzymian, gdy w 2:(28 – 29), każdego, kto posiada znak przymierza, tzn. znak obrzezki na swoim sercu,:
*(28) Albowiem nie ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, (29) ale ten jest Żydem, który jest nim **wewnętrznie**, i to jest obrzezanie, które jest **obrzezaniem serca**, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga.*

Przejdźmy jednak do konkretów, tzn. do wyjaśnień na ten temat, zawartych bezpośrednio w Piśmie Świętym.
Jak nie trudno się domyślić, rozpoczniemy od Ks. Rodzaju 12:(1 – 7).

33 BW *(1) I rzekł Pan do Abrama: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę.(2) A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się **błogosławieństwem**.*
*(3) I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą **w tobie** błogosławione wszystkie plemiona ziemi.......* dalej w
(7) I ukazał się Pan Abramowi i rzekł: Ziemię tę dam potomstwu twemu. Wtedy zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał.

Mamy tu do czynienia z wyraźnym opowiedzeniem się Stwórcy, za sprawiedliwym Abramem i wyróżnieniem go, spośród innych ludzi.
Wypowiedź: *„i będą **w tobie** błogosławione wszystkie plemiona ziemi„* wskazuje jednoznacznie, że mowa jest o cielesnych potomkach Abrama jako ojca narodów, oraz ojca wszystkich wiernych. W takim wypadku, każdy wierny Boga staje się potomkiem Abrahama, oraz potomkiem Abrahama, **Bóg** określi każdego wiernego, czyli wykonującego wolę Najwyższego.

Kolejny fragment z 13:(14 – 18) dotyczy m.in. obietnicy w odniesieniu do ziemi, jaka miała przypaść w udziale jego potomstwu.

34 BW *(14) I rzekł Pan do Abrama po odłączeniu się Lota od niego:
Podnieś oczy swoje i spojrzyj z miejsca, na którym jesteś, na północ i na południe, i na wschód i na zachód, (15) bo całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki, (16) i rozmnożę potomstwo twoje jak proch ziemi, tak że jeśli kto zdoła policzyć proch ziemi, również potomstwo twoje będzie mogło być policzone. (17) Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz, bo tobie go dam. (18) Wtedy Abram zwinął namioty i przybył, by zamieszkać w dąbrowie Mamre pod Hebronem. Tam zbudował Panu ołtarz.*

Następny przykład wyróżnienia Abrama znajdujemy w 14:(18 – 20):

35 BW *(18) Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego. (19) I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, stworzyciela nieba i ziemi! (20) I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje! A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.*

Fragment ten posłuży również Saulowi z Tarsu w Liście do Hebrajczyków, w nieudolnych rozważaniach nt. jedynego Arcykapłana Boga.

W 15:(1 – 21), Stwórca, po raz kolejny, potwierdza Przymierze i daje Abramowi obietnicę potomstwa.

36 BW *(1) Po tych wydarzeniach doszło Abrama w widzeniu następujące słowo Pana: Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita!*
(2) Wtedy Abram odpowiedział: Panie Boże, cóż mi możesz dać, gdy ja schodzę bezdzietny, a dziedzicem domu mego będzie Eliezer z Damaszku.
(3) Potem rzekł Abram: Przecież nie dałeś mi potomstwa, więc mój domownik będzie dziedzicem moim.
*(4) Wówczas doszło go słowo Pana: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził **z wnętrzności twoich**, będzie **dziedzicem twoim.***
(5) Potem wyprowadził go na dwór i rzekł: Spójrz ku niebu i policz gwiazdy, jeśli możesz je policzyć!
I rzekł do niego: Tak liczne będzie potomstwo twoje.
(6) Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu.
(7) Potem rzekł do niego:
Jam jest Pan, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie.
(8) A on odpowiedział: Panie Boże, po czym poznam, że ją posiądę?
(9) On zaś rzekł: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę i trzyletnią kozę, i trzyletniego barana, nadto synogarlicę i gołębicę.
(10) I sprowadził mu to wszystko, i rozciął na poły, i położył jedną połać na przeciw drugiej, lecz ptaków nie dzielił.
(11) Wtedy zleciały ptaki drapieżne do padliny, lecz Abram je odpędził.
(12) A gdy zachodziło słońce, ogarnął Abrama twardy sen, wtedy też opadły go lęk i głęboka ciemność.
(13) I rzekł do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat.
(14) Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem.
(15) A ty odejdziesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości.
(16) Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem nie dopełni się wina Amorytów.
(17) A gdy słońce zaszło i nastała ciemność, oto ukazał się dymiący piec i płonąca pochodnia, które przesuwały się między owymi połaciami.
(18) W dniu tym zawarł Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat:

Bezsprzeczna wypowiedź Boga dotycząca pochodzenia dziedzica abrahamowego, wskazuje definitywnie na cielesne powinowactwo z Abrahamem. Słowa: *będzie pochodził **z wnętrzności twoich**,* oznaczają definitywne pochodzenie potomstwa z nasienia Abrahama, czyli będący spadkobiercami jego DNA.

Rozdział 16:(1 – 16) wskazuje nam pierwszego „genetycznego” potomka Abrama, którym był spłodzony z niewolnicy Hagar, Ismael.

37 BW *(1) A Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu dzieci, lecz miała niewolnicę, Egipcjankę, imieniem Hagar. (2) Rzekła więc Saraj do Abrama: Oto Pan odmówił mi potomstwa, obcuj, proszę, z niewolnicą moją, może z niej będę miała dzieci. I usłuchał Abram rady Saraj.*
(3) Wzięła więc Saraj, żona Abrama, niewolnicę swą Hagar, Egipcjankę - było to po dziesięciu latach pobytu Abrama w ziemi kanaanejskiej - i dała ją za żonę mężowi swemu, Abramowi.
(4) A on obcował z Hagar, i poczęła. Lecz gdy spostrzegła, że poczęła, zaczęła pogardzać panią swoją.
(5) Wtedy rzekła Saraj do Abrama: Krzywdy mojej tyś winien! Ja sama dałam niewolnicę moją tobie za żonę, a ona, gdy spostrzegła, że poczęła, zaczęła mną pogardzać! Niech Pan będzie sędzią między mną a tobą.
(6) Na to rzekł Abram do Saraj: Oto niewolnica twoja jest w ręku twoim, zrób z nią, co ci się podoba! A gdy ją Saraj chciała upokorzyć, uciekła od niej.
(7) I znalazł ją anioł Pański przy źródle wód na pustyni, przy źródle na drodze do Szur, (8) i rzekł: Hagar, niewolnico Saraj, skąd przychodzisz i dokąd idziesz? A ona odpowiedziała: Uciekłam przed panią moją Saraj. (9) Na to rzekł do niej anioł Pański: Wróć do swej pani i oddaj się pod jej władzę! (10) Rzekł jeszcze do niej anioł Pański: Rozmnożę bardzo potomstwo twoje, tak iż z powodu mnogości nie będzie go można policzyć. (11) Nadto rzekł do niej anioł Pański: Oto poczęłaś i urodzisz syna, i nazwiesz go Ismael, bo Pan usłyszał o niedoli twojej.
(12) Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu, i będzie nastawał na wszystkich pobratymców swoich.
(13) I nazwała Pana, który mówił do niej: Tyś Bóg, który mnie widzi, bo mówiła: Wszak oglądałam tutaj tego, który mnie widzi! (14) Dlatego nazwano tę studnię Studnią Żyjącego, który mnie widzi. Jest ona między Kadesz a Bered.
(15) Potem Hagar urodziła Abramowi syna. Abram nadał synowi swemu, którego urodziła Hagar, imię ***Ismael****.(16) A Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła mu Ismaela.*

Jak jednak dowiemy się z dalszych fragmentów, nie tego potomka upatrzył sobie Bóg na przyszłego dziedzica domu Abrama. Iszma-el stał się praojcem wielu ludów na terenach Półwyspu Arabskiego. Większość z nich jest wyznania muzułmańskiego, a Iszmaela, uważają za jednego ze swoich praojców, zadowalając się jednak kilkoma zdawkowymi wypowiedziami na jego temat.

Kolejny fragment z 17:(1 – 27), przedstawia obietnicę Boga w stosunku do prawowitego dziedzica Abrahamowego.

38 BW *(1) A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi i rzekł do niego:*
Jam jest Bóg Wszechmogący*, trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały!*
(2) Ustanowię bowiem przymierze między mną a tobą i dam ci bardzo liczne potomstwo.
(3) Wtedy Abram padł na oblicze swoje, a Bóg tak do niego mówił:
(4) Oto przymierze moje z tobą jest takie:
Staniesz się ojcem wielu narodów.
(5) Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie ***Abraham****, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów. (6) Rozmnożę*

więc ciebie nad miarę i wywiodę z ciebie narody, i królowie pochodzić będą od ciebie.
(7) I ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie. (8) Ziemię, na której przebywasz jako przychodzień, całą ziemię kanaanejską dam tobie i potomstwu twemu po tobie na wieczne posiadanie i będę Bogiem ich.
(9) Nadto rzekł Bóg do Abrahama: Ty zaś, a po tobie wszystkie pokolenia, dochowujcie przymierza mego.
(10) A to jest przymierze moje, przymierze między mną a wami i potomstwem twoim po tobie, którego macie dochować: obrzezany zostanie u was każdy mężczyzna.
(11) Obrzeżecie mianowicie ciało napletka waszego i będzie to znakiem przymierza między mną a wami.
(12) Każde wasze dziecię płci męskiej, po wszystkie pokolenia, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane; podobnie też wszystkie inne dzieci, zarówno urodzone w domu jak i nabyte za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca, który nie jest z potomstwa twego, (13) obrzezany ma być; zarówno urodzony w domu twoim jak i nabyty przez ciebie za pieniądze. I będzie przymierze moje na ciele waszym jako przymierze wieczne.
(14) A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała napletka swego, będzie wytępiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje.
*(15) Potem rzekł Bóg do Abrahama: Saraj, swej żony, nie będziesz nazywał Saraj, lecz imię jej będzie Sara. (16) Będę jej błogosławił i dam ci **z niej** syna. Będę jej błogosławił i stanie się matką narodów, od niej pochodzić będą królowie narodów. (17) Wtedy Abraham padł na oblicze swoje i roześmiał się, bo pomyślał w sercu swoim: Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I czyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić?*
(18) I rzekł Abraham do Boga: Oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed twoim obliczem!
*(19) Na to rzekł Bóg: **Nie**! Ale żona twoja Sara urodzi ci syna i nazwiesz go imieniem **Idz-hak** tj. **Izaak**, a Ja ustanowię przymierze moje **z nim** jako przymierze wieczne dla jego potomstwa po nim.*
*(20) Co do Ismaela, wysłuchałem cię: Oto pobłogosławię mu i rozplenię go, i rozmnożę go nad miarę. Zrodzi on dwunastu książąt, i uczynię z niego naród wielki. (21) Ale **przymierze moje ustanowię z Izaakiem**, którego urodzi ci Sara o tym samym czasie w roku następnym.*
Przymierze Boga dotyczy syna spłodzonego cieleśnie i wyłącznie z jedną, prawowitą żoną Abrahama, tj. z Sarą i przechodzi po Abrahamie wyłącznie **po linii męskiej**, bo właśnie tak, a nie inaczej, brzmi przyrzeczenie Stwórcy. Fakt ten jest bardzo istotny ze względu na przyszłego **cielesnego** potomka, którego dotyczy obietnica. Musiał on przyjść w ciele pochodzącym **z wnętrzności** męskiego potomka Abrahama, tzn. **spłodzonego cieleśnie** z prawowitą żoną, poprzez **zapłodnienie jego nasieniem**, **komórki jajowej** żony! Wypowiedź, ta ma ogromną wagę i jest **niepodważalna**!
Do wagi tego przymierza, będę powracał jeszcze wielokrotnie w przebiegu pozostałych odcinków serii.

XII

Przejdę do następnego fragmentu, opisującego odwiedziny Aniołów bożych w domu Abrahama, a opisanych w 18:(10 – 15):

39 BW *(10) Tedy rzekł: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna.*
Sara zaś podsłuchiwała u wejścia do namiotu, które było za nim.
(11) A Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. Ustało zaś już u Sary to, co zwykle bywa u kobiet.
(12) Toteż roześmiała się Sara sama do siebie, mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam, mam tej rozkoszy zażywać! I pan mój jest stary!
(13) Na to rzekł Pan do Abrahama:
Dlaczego to roześmiała się Sara, mówiąc: Czyżbym naprawdę mogła jeszcze rodzić, gdy się zestarzałam?
(14) Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W oznaczonym czasie za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna.
(15) Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: Nie śmiałam się, bo się bała.
Ale On rzekł: Nieprawda, śmiałaś się.

Fragment ten potwierdza obietnicę bożą dotyczącą potomka Abrahama, którym miał być Izaak. Obietnica ta, wypełniła się po krótkim czasie, o czym dowiadujemy się z 21:(1 – 12):

40 BW *(1) I nawiedził Pan Sarę, jak obiecał: uczynił Pan Sarze, jak zapowiedział.*
(2) I poczęła Sara, i urodziła Abrahamowi syna w starości jego, w tym czasie, jak Bóg mu zapowiedział.
(3) Abraham nazwał syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak. (4) A gdy miał osiem dni, obrzezał Abraham Izaaka, syna swego, jak mu nakazał Bóg. (5) Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego Izaak. .... dalej w *(10) rzekła do Abrahama:*
Wypędź tę niewolnicę i jej syna, nie będzie bowiem dziedziczył syn tej niewolnicy z ***moim synem Izaakiem****!*
(11) Słowo to bardzo nie podobało się Abrahamowi ze względu na jego syna.
(12) Lecz Bóg rzekł do Abrahama: Niech ci to nie będzie przykre, co się tyczy chłopca i niewolnicy twojej. Cokolwiek ci powie Sara, posłuchaj jej, gdyż tylko od ***Izaaka*** *nazwane będzie potomstwo twoje....................*

Również w stosunku do Ismaela dotrzymał Pan obietnicy i uczynił z niego ojca wielu plemion, o czym czytamy w dalszej części tego rozdziału w (13 – 21):

41 BW *(13) Jednakże i z syna niewolnicy uczynię naród, bo jest on potomkiem twoim! (14) Wstał więc Abraham wcześnie rano, a wziąwszy chleb i bukłak z wodą, dał Hagar, włożył to wraz z dzieckiem na jej barki i odprawił ją. A ona poszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. (15) A gdy wyczerpała się woda z bukłaku, porzuciła dziecko pod jednym z krzaków. (16) Potem odszedłszy, usiadła naprzeciw w odległości, jak łuk doniesie, mówiąc: Nie chcę patrzeć na śmierć dziecka. Siadła więc naprzeciw i głośno płakała. (17) I usłyszał Bóg głos chłopca, i zawołał anioł Boży na Hagar z nieba, i rzekł do niej: Cóż ci to, Hagar? Nie bój się, bo Bóg usłyszał głos chłopca tam, gdzie jest. (18)Wstań, podnieś chłopca i ujmij go ręką swoją, bo uczynię z niego naród wielki. (19) I otworzył Bóg oczy jej i ujrzała studnię z wodą, a poszedłszy, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić. (20) I był Bóg z chłopcem, a gdy podrósł, zamieszkał na pustyni i był łucznikiem. (21) Mieszkał on na pustyni Paran; a matka jego wzięła dla niego żonę z ziemi egipskiej.*

Kolejnym fragmentem dotyczącym Przymierza z Abrahamen jest fragment opisujący próbę wiary, jakiej został on poddany, który już raz przytaczałem.

Dowiadujemy się o niej z rozdziału 22, który przytoczę niemalże w całości, począwszy od wersetu 1-go aż po 18-sty.

42 BW *(1) Po tych wydarzeniach wystawił Bóg Abrahama na próbę i rzekł do niego: Abrahamie!*
A on odpowiedział: Otom ja.
(2) I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem.
(3) Wstał tedy Abraham wczesnym rankiem, osiodłał osła swego i wziął z sobą dwóch ze sług swoich i syna swego Izaaka, a narąbawszy drew na całopalenie, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu powiedział Bóg.
(4) Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to
miejsce. (5) Wtedy rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, a gdy się pomodlimy, wrócimy do was.
(6) Abraham wziął drwa na całopalenie i włożył je na syna swego Izaaka, sam zaś wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem.
(7) I rzekł Izaak do ojca swego Abrahama tak: Ojcze mój!
A ten odpowiedział: Oto jestem, synu mój!
I rzekł: Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie?
(8) Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój. I szli obaj razem.
(9) A gdy przybyli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz i ułożył drwa. Potem związał syna swego Izaaka i położył go
na ołtarzu na drwach. (10) I wyciągnął Abraham swoją rękę, i wziął nóż, aby
zabić syna swego. (11) Lecz anioł Pański zawołał nań z nieba i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja!
(12) I rzekł: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyń mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego.
(13) A gdy Abraham podniósł oczy, ujrzał za sobą barana, który rogami uwikłał się w krzakach. Poszedł tedy Abraham, a wziąwszy barana, złożył go na całopalenie zamiast syna swego.
(14) I nazwał Abraham to miejsce: Pan zaopatruje. Dlatego mówi się po dziś dzień: Na górze Pana jest zaopatrzenie.
(15) Potem zawołał anioł Pański powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc:
(16) ***Przysiągłem*** *na siebie samego, mówi Pan:*
Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna
swego, (17) będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, (18) i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.

Proszę Państwa.
Jak już nadmieniłem w 2-gim odcinku serii, omawiającym zagadnienie posłuszeństwa wobec Boga, przedstawiona tu sytuacja jest proroctwem, dotyczącym niespisanej w Piśmie Świętym przysięgi Stwórcy, odnośnie złożenia w ofierze Jego syna, m.in. za grzechy całego potomstwa abrahamowego. Nie będę w tej chwili powtarzał tej przysięgi, lecz objaśnię ją w nieco innym aspekcie w kolejnym odcinku serii poświęconemu Mesjaszowi.

Rozdział 24:(1 – 67) opisuje procedurę pozyskania odpowiedniej żony dla Izaaka.

43 BW *(1) A Abraham zestarzał się i posunął się w latach; Pan zaś błogosławił Abrahamowi we wszystkim.*
(2) I rzekł Abraham do sługi swego, najstarszego w domu swoim, który zarządzał całym mieniem jego: Połóż, proszę, rękę swoją pod biodro moje, (3) abym zaprzysiągł ciebie na Pana, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz żony dla syna mojego spośród córek Kananejczyków, wśród których mieszkam, (4) lecz pójdziesz do ojczyzny mojej i do rodziny mojej i weźmiesz żonę dla syna mojego Izaaka.
(5) A sługa mu odpowiedział: A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną do tego kraju, czy wtedy mam zaprowadzić syna twego do ziemi, z której wyszedłeś?
(6) Rzekł do niego Abraham: Strzeż się, abyś tam nie zaprowadził syna mojego.
(7) Pan, Bóg niebios, który mnie wziął z mojego domu ojcowskiego i z mojej ziemi ojczystej i który mi przysiągł, mówiąc: Potomstwu twemu dam tę ziemię - On pośle anioła swego przed tobą i stamtąd weźmiesz żonę dla syna mojego.
(8) A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony od tej przysięgi mojej; tylko nie prowadź tam syna mego.
(9) Wtedy położył sługa rękę swoją pod biodro Abrahama, pana swojego, i przysiągł na to..................... dalej w: *(61) Wtedy Rebeka i służące jej wstały, wsiadły na wielbłądy i ruszyły za tym mężem. Tak zabrał sługa ów Rebekę i odjechał. (62) A Izaak, który mieszkał wtedy w ziemi Negeb, wracał od studni, zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi.*
(63) I wyszedł Izaak, aby się pomodlić pod wieczór na polu. A gdy podniósł oczy, zobaczył, że nadciągały wielbłądy.
(64) A Rebeka, podniósłszy oczy swoje, ujrzała Izaaka i zsiadła z wielbłąda, (65) i zapytała sługi: Kto to jest ten mąż, który idzie przez pole nam na spotkanie?
I odpowiedział sługa: To jest pan mój. Wtedy wzięła zasłonę i zakryła się. (66) I opowiedział sługa Izaakowi wszystko, czego dokonał.
(67) A Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, matki swojej. I ***pojął Rebekę za żonę i pokochał ją****. Tak pocieszył się Izaak po śmierci matki swojej.*

Fragment ten, choć nie dotyczy bezpośrednio Przymierza, wydaje mi się ważny ze względu na fakt, że również i Izaak, za przykładem swojego Ojca, pojął jedną jedyną kobietę za żonę i ta miała mu urodzić dziedzica całego jego dobytku. Ponadto przykład ten, bardzo dokładnie przedstawia formę zaślubin i czym one tak naprawdę są. Izaak wprowadził Rebekę do namiotu i wziął ją sobie za żonę, czyli z nią obcował, przez co stała się jego żoną.
To obietnica partnerstwa, a następnie obcowanie z kobietą za jej zgodą, czyni z niej żonę przed Bogiem. **Dopiero wtedy** i **tylko wtedy**, gdy „staną się jednym ciałem", stają się małżonkami.
Temat ten poruszymy jeszcze przy innych okazjach, ponieważ odgrywa on bardzo ważną rolę w stosunku do odstępstwa i fałszywych nauk głoszonych przez światowe religie.

XIII

Obecnie przejdę do kolejnego przykładu omawiającego temat Przymierza, a mianowicie, do potwierdzenia przymierza z osobą Izaaka.
Opis tego faktu znajdujemy w 26:(2 – 25), a brzmi on następująco:

44 BW *(2) Wtedy ukazał mu się Pan i rzekł:*
Nie chodź do Egiptu, ale mieszkaj w kraju, o którym ci powiem. (3) Mieszkaj jako gość w tym kraju, a Ja będę z tobą i będę ci błogosławił, gdyż tobie i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje i dochowam przysięgi, którą dałem Abrahamowi, ojcu twemu.
(4) Rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i dam potomstwu twemu wszystkie te kraje, a wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez potomstwo twoje, (5) dlatego że Abraham był posłuszny głosowi mojemu i strzegł tego, co mu poleciłem, przykazań moich, przepisów moich i praw moich.......... dalej w: *(24) Tej nocy ukazał mu się Pan, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego. Nie bój się, bom Ja z tobą i będę ci błogosławił, i rozmnożę potomstwo twoje przez wzgląd na Abrahama, sługę mego.*
(25) I zbudował tam ołtarz, i wzywał imienia Pana, i rozbił tam namiot swój, tam też wykopali słudzy Izaaka studnię.

Przymierze przeszło więc wg. danej obietnicy na dziedzica Abrahama.

Z 28:(1 – 22) dowiadujemy się o potwierdzeniu Przymierza zawartego z Abrahamem, z kolejnym potomkiem, synem Izaaka, tj. z Jakubem, który wyruszył do rodziny swojej matki Rebeki w celu poszukania sobie żony.

45 BW *(1) A Izaak wezwał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz:*
Nie bierz sobie żony spośród córek Kananejczyków, (2) ale wstań, idź do Paddan-Aram, do domu Betuela, ojca matki twojej, i weź sobie stamtąd żonę spośród córek Labana, brata matki twojej. (3) A Bóg Wszechmogący niechaj ci błogosławi, niechaj cię rozrodzi i rozmnoży, abyś stał się zgromadzeniem ludów. (4) Niechaj ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie i potomstwu twemu po tobie, abyś posiadł kraj, w którym przebywasz jako gość, a który Bóg dał Abrahamowi.............. dalej w: *(11) A gdy przybył na pewne miejsce, zatrzymał się tam na noc, gdyż słońce zaszło, i wziął jeden kamień z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu. (12) I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży.*
(13) A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu.
(14) Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi.
(15) A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem.
(16) A gdy Jakub się obudził ze snu, rzekł: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem. (17) Zdjęty trwogą rzekł: O, jakimże lękiem napawa to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba.
(18) I wstawszy wcześnie rano, wziął Jakub ów kamień, który sobie podłożył pod głowę, postawił go jako pomnik i nalał oliwy na jego wierzch,(19) i nazwał to miejsce Betel. Przedtem miejscowość ta nazywała się Luz.
(20) I złożył tam Jakub ślub, i powiedział: Jeżeli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie, (21) i powrócę w pokoju do domu ojca mego, to Pan będzie Bogiem moim, (22) a kamień, który postawiłem jako pomnik, będzie domem Bożym, i ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci dawał dokładnie dziesięcinę.

Przymierze z Jakubem zostało zawarte i potwierdzone, oraz poszerzone o obietnicę ochrony w stosunku do potomstwa.
Ponadto przykład ten jest proroctwem dotyczącym osoby Mesjasza, którego potomstwo **nie odziedziczyło jeszcze** ich Ziemi Obiecanej. To proroctwo jest wstępem do proroctwa na skalę totalną, dotyczącego przebiegu rozwoju całej ludzkości, o którym porozmawiamy w następnym odcinku.
Dalsze losy Jakuba powiązane są bowiem ściśle z proroctwem, dotyczącym pojawienia się Syna Bożego na ziemi, oraz powołania Królestwa Bożego, które omówimy obszernie w kolejnym odcinku serii.

Kolejny fragment, który teraz przytoczę, odnosi się do przymierza zawartego z królem Dawidem. Pochodzi on z 2 Ks. Szmuela, tj. Samuela z 7:(8 – 19), gdzie czytamy:

46 BW *(8) Teraz tedy tak powiedz memu słudze Dawidowi:*
Tak mówi Pan Zastępów:
Ja wziąłem cię z pastwiska od trzody, abyś był księciem nad moim ludem, nad Izraelem, (9) i byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek się wyprawiłeś, i wytępiłem wszystkich twoich nieprzyjaciół przed tobą, i uczynię wielkim imię twoje, jak imię wielkich na ziemi.
(10) Wyznaczę też miejsce memu ludowi, Izraelowi, i zaszczepię go, aby tam bezpiecznie mieszkał, i nie będzie się już trwożył, i nie będą go już gnębić nikczemnicy. A jak to było poprzednio, (11) odkąd wyznaczyłem sędziów nad moim ludem izraelskim, dam ci wytchnienie od wszystkich twoich nieprzyjaciół. Zwiastuje ci też Pan, że wzniesie ci dom, (12) a gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który ***wyjdzie z twego łona****, i utrwalę twoje królestwo.*
(13) ***On*** *zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzę tron królestwa jego na wieki.*
(14) Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go rózgą ludzką i ciosami synów ludzkich, (15) lecz łaska moja od niego ***nie odstąpi****, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie.*
(16) I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki.
(17) Gdy Natan powiedział Dawidowi wszystko zgodnie z tymi słowami i zgodnie z całym tym objawieniem, (18) poszedł król Dawid i usiadł przed Panem, i rzekł: Kim ja jestem, Panie, Boże, a czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? (19) Ale mało to jeszcze było w twoich oczach, Panie, Boże, gdyż rozciągnąłeś na dom twojego sługi obietnice twoje na daleką przyszłość i dałeś mi oglądać przyszłe pokolenie ludzkie, Panie, Boże.

Przymierze zawarte z Dawidem jest potwierdzeniem przymierza zawartego z Abrahamem. Przymierze mówi wyraźnie, o potomku wywodzącym się z **łona** dawidowego, czyli o **100%-towym** potomku **z nasienia Dawida**.
To Przymierze obowiązuje również potomstwo, które w przyszłości miało odwrócić się od Boga i ponieść karę z ręki współplemieńców.
W takim razie **nie chodzi tu o przepowiednie dotyczącą Mesjasza**, ani też finalnego potomka Abrahama z domu Dawida.
Ta przepowiednia odnosiła się definitywnie do **Salomona**, syna Dawida.

Następnym fragmentem, którym chciałbym się posłużyć, będzie wypowiedź zawarta w 22:(50 – 51) tejże 2 Ks. Samuela:

47 BW *(50) Dlatego chwalić cię będę, Panie, wśród narodów, Imieniu twojemu śpiewać będę. (51) Który wielkie wybawienie zgotowałeś królowi twojemu, Łaskę wyświadczasz pomazańcowi twojemu, Dawidowi i* ***potomstwu jego na wieki.***

Król Dawid powtarza bożą obietnicę, także w 23:(5):

48 BW *(5) Czy nie tak jest z domem moim u Boga? Wszak* ***przymierze wieczne*** *zawarł ze mną, pod każdym względem ułożone i zabezpieczone.*

Król Dawid wychwala Boga, za wieczne błogosławieństwo, jakie od Niego otrzymał.

2 Ks. Królewska w 8:(19) przytacza ponownie obietnicę daną Dawidowi, pomimo ciężkich przewinień, jakich dopuszczali się jego potomkowie:

49 *(19) Lecz Pan nie chciał zniszczyć Judy przez wzgląd na Dawida, swojego sługę, zgodnie z tym, co mu obiecał, że da pochodnię jemu i jego* ***synom*** *po wszystkie czasy.*

Jak widzimy, wypowiedzi dotyczące potomków jako **synów**, oraz teoretycznie nieograniczonego okresu czasu w odniesieniu do ich panowania nad Judą, powtarzają się nieustannie zarówno z ust samego Boga, jak i samych potomków, co poniekąd przeczy jednej z najważniejszych wypowiedzi Pisma, o której porozmawiamy w odcinku 6-tym.

XIV

Bardzo obrazową wypowiedzią Stwórcy jest wypowiedź zawarta w Ks. Jermija, tj. Jeremiasza w 33:(22 – 26), gdzie czytamy:
50 BW *(22) Jak nie mogą być zliczone zastępy niebieskie i nie może być zmierzony piasek morski, tak mnogie będzie potomstwo Dawida, mojego sługi, i kapłanów lewickich, którzy mi służą..........* dalej w:*(25) Tak mówi Pan: Jak pewne jest, że ode mnie pochodzi przymierze z dniem i nocą i że Ja ustanowiłem prawa niebios i ziemi, (26) tak pewne jest, że nie odrzucę potomstwa Jakuba i Dawida, mojego sługi, i będę spośród jego* ***potomstwa*** *wybierał władców nad potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Albowiem odmienię ich los i ulituję się nad nimi.*

Wypowiedź ta w czasach współczesnych, brzmiałaby następująco:
Tak, jak stałe są prawa natury obowiązujące we Wszechświecie, tak stałe jest moje Przymierze z Abrahamem i Dawidem dotyczące cielesnego potomka.
Proszę nie dziwić się wymienieniu również kapłanów, gdyż wypowiedź ta jest wskazówką na długość jej ważności. Posiadała ona swoją ważność tak długo, jak stał Przybytek. W ten sposób również wypowiedź w stosunku do długości okresu dzierżenia władzy przez potomków Judy, czyli też i Dawida, nie przeczy błogosławieństwu Jakuba.
Zarówno władza, jak i wspomniane Kapłaństwo, miały trwać tylko do nadejścia postaci określonej mianem **Siloh**. Sam temat prawdziwego **pochodzenia kapłanów** w Izraelu, omówimy w nieco dalszych odcinkach, gdyż i tu dopuszczono się bardzo poważnej manipulacji. Tematy te zostaną jeszcze bardzo dokładnie omówione w przebiegu serii.

Koronną wypowiedzią dotyczącą obietnicy w odniesieniu do Dawida znajdziemy w Psalmie 89:(20 – 37):

51 BW *(20) Niegdyś rzekłeś w widzeniu do wiernych swoich I powiedziałeś: Wzbudziłem bohatera ku pomocy. Wywyższyłem wybrańca z ludu;*
(21) Znalazłem Dawida, sługę mego, Namaściłem go świętym olejem moim, (22) Ręka moja wspierać go będzie, a ramię moje umocni go.
(23) Nie podejdzie go wróg, a niegodziwiec go nie pognębi.
(24) Zetrę przed nim jego przeciwników, a tych, co go nienawidzą, powalę.
(25) Wierność moja i łaska będzie z nim i przez imię moje podniesie się siła jego. (26) Położę na morzu rękę jego, a prawicę jego na rzekach.
(27) On wzywać mnie będzie: Tyś Ojcem moim, Bogiem moim i skałą zbawienia mego.
*(28) Ja zaś uczynię go pierworodnym, Najwyższym wśród **królów ziemi**.*
(29) Na wieki zachowam dla niego łaskę swoją, a przymierze moje z nim nie wzruszy się.
(30) I utrwalę na wieki ród jego, a tron jego jak dni niebios.
(31) Jeżeli synowie jego porzucą zakon mój i nie będą postępowali według nakazów moich, (32) Jeżeli znieważą ustawy moje i nie będą przestrzegali przykazań moich, (33) To ukarzę rózgą przestępstwo ich i winę ich plagami,
*(34) Ale łaski mojej nie odmówię mu, ani też **nie złamię wierności** mojej;*
*(35) Nie naruszę przymierza mego i **nie zmienię słowa ust moich**,*
*(36) Raz przysiągłem na świętość moją, że **nie skłamię Dawidowi**.*
*(37) **Potomstwo** jego trwać będzie na wieki, a tron jego jak słońce przede mną, (38) jak księżyc, **ustanowiony na wieki**, wierny świadek na niebie.*

Czy można wyobrazić sobie bardziej wymowną wypowiedź, niż całkowita ochrona Stwórcy dla człowieka, który pozostał mu wierny. Utwór jest zapowiedzią nadejścia finalnego potomka Abrahama jako potomka w ciele Dawida, w którego to wnętrzu zasiądzie Anioł Boży, gdyż tak osobiście rozumiem tego typu wypowiedź.
Proszę dobrze zapamiętać wypowiedzi, typu: „*nie naruszę przymierza i nie złamię mojej wierności*" oraz „*Raz przysiągłem na świętość moją, że **nie skłamię Dawidowi**", również „**Potomstwo** jego",* ponieważ waga tych wypowiedzi odgrywa kluczową rolę w zdemaskowaniu niektórych, łagodnie mówiąc „kłamstw", zawartych w naukach świata, opierających się na rzekomych pismach NT.
O tym jednak w odpowiednim czasie.
Proszę również zwrócić uwagę na fakt, że w żadnej wypowiedzi dotyczącej Przymierza, a odnoszącej się do potomka dawidowego, nie pada **ani jedno słowo** nt. **zdrady**, **bólu**, **upokorzenia**, ani jakiegokolwiek innego cierpienia, czy **śmierci na krzyżu**, głoszonych powszechnie przez Kościół Odstępców! Zadziwiające, nieprawdaż?
Zagadkę tę zaczniemy wyjaśnić począwszy od 5-tego odcinka serii.

Przykład dotyczący nowego Przymierza zawartego ze swoją izraelską małżonką, jak określał Najwyższy swój lud, znajdujemy w Ks. Hosea, tzn. Ozeasza w 2:(18 – 25).

52 *(18) W owym dniu - mówi Pan - powie do mnie: Mężu mój! I nigdy już nie powie do mnie: Baalu mój! (19) Wtedy usunę z jej ust imiona Baalów, tak że ich imion nie będzie się już wspominać.*
(20) W owym dniu ustanowię dla niej przymierze ze zwierzętami polnymi

i ptactwem niebieskim, i płazami ziemi, a łuk i miecz, i wojnę zniosę z ziemi i sprawię, że będzie mieszkać bezpiecznie. (21) I zaręczę cię z sobą na wieki; zaręczę cię z sobą na zasadzie sprawiedliwości i prawa, miłości i zmiłowania. (22) I zaręczę cię z sobą na zasadzie wierności, i poznasz Pana. (23) W owym dniu wysłucham - mówi Pan - wysłucham nieba, a ono wysłucha ziemi, (24) a ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te wysłuchają Jezreela. (25) I zasieję sobie lud w kraju, i zmiłuję się nad Niemiłowaną, i powiem do Nie-ludu: Ty jesteś moim ludem, a on powie: Boże mój!

Mamy tu do czynienia z opisem dotyczącym jakiejś nieokreślonej w tamtym okresie, przyszłości. Mowa o odwróceniu się Izraelitów od grzechów wiarołomstwa i wierności Bogu. Mowa o pokoju ze zwierzętami, co mogłoby stanowić wskazówkę na okres po powrocie z niewoli babilońskiej, czyli o symboliczne pojednanie mieszkańców ze zwierzętami, które posiadły ich tereny, albo na okres już po osądzeniu świata, a więc jeszcze o naszą przyszłość. Proroctwo to jest pierwszą tego rodzaju zapowiedzią, dotyczącą nowego Przymierza z wiernymi na bazie miłości, miłosierdzia i wierności.

Z kolei inny, aczkolwiek podobny przykład dotyczący zapowiedzi ustanowienia nowego Przymierza z ludem bożym, znajdujemy np. u proroka Jeheskela tj. Ezechiela w 11:(16 – 21):

53 BW *(16) Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan:
Chociaż zapędziłem ich daleko między narody i rozproszyłem ich po krajach, jednak byłem dla nich na krótki czas świątynią w krajach, do których przybyli.
(17) Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zbiorę was spośród ludów i zgromadzę was z krajów, po których was rozproszyłem, i dam wam ziemię izraelską. (18) A gdy wrócą tam i usuną z niej wszystkie jej ohydy i wszystkie jej obrzydliwości, (19) wtedy Ja dam im* ***nowe serce*** *i* ***nowego ducha*** *włożę do ich wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne i dam im serce mięsiste, (20) aby postępowali według moich przepisów, przestrzegali moich praw i wykonywali je. Wtedy będą mi ludem, a Ja będę im Bogiem.
(21)* ***Lecz tym****, których serce idzie za ich* ***ohydami*** *i* ***obrzydliwościami****,* ***włożę ich postępki na ich głowy*** *- mówi Wszechmocny Pan.*

Podobną wypowiedź znajdujemy w 36:(23 – 28) tej samej księgi:

54 BW *(23) Dlatego uświęcę wielkie moje imię, znieważone wśród narodów, bo znieważyliście je wśród nich; i poznają ludy, że Ja jestem Pan - mówi Wszechmocny Pan - gdy na ich oczach okażę się święty wśród was.
(24) I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi, (25) i pokropię was czystą wodą, i będziecie czyści od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych* ***bałwanów*** *oczyszczę was.
(26) I* ***dam wam serce nowe****, i* ***ducha nowego dam do waszego wnętrza****, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. (27) Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. (28) I będziecie mieszkać w ziemi,* ***którą dałem waszym ojcom****; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem*

Następnie w 37:(24 – 28) czytamy:

55 BW *(24) A sługa mój, **Dawid**, będzie ich królem; Wszyscy oni będą mieć **jednego pasterza**; będą postępować według moich praw, będą przestrzegać moich przykazań i wykonywać je.*
*(25) I będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali ich ojcowie; będą w niej mieszkać zarówno oni, jak i ich synowie i wnuki po wszystkie czasy, a **sługa mój**, **Dawid**, **będzie ich księciem na wieki**.*
(26) I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi. Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. (27) I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. (28) I poznają narody, że Ja jestem Pan, który uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

Proszę Państwa.
Prosiłbym o zwrócenie uwagi na słowa o królującym Dawidzie, oraz kolejne, które dotyczą „jednego pasterza", jakiego otrzymają słudzy boży. Pismo wcale nie mówi, że to Dawid lub jego potomek będzie tym pasterzem. Pamiętajmy o owej zagadkowej postaci omawianej uprzednio, którą Pismo określało mianem **Siloh**, który jest postacią kluczową we wszystkich proroctwach dotyczących finalnego potomka Abrahama.

Również i w tym przypadku mowa jest o dwóch odrębnych osobach, króla i pasterza. Król jest postacią cielesną, świecką, a pasterz, postacią duchową prowadzącą lud. Wskazuje na to dalsza część wypowiedzi, gdyż po wskazaniu na osobę „pasterza", mowa jest o nienagannym przetrzeganiu Zakonu, co oznacza, że to właśnie za sprawą owej duchowej postaci działającej z rozkazu Najwyższego, służyć będą Bogu. To ona będzie prowadziła lud pod rządami, a być może w cielesnej postaci Dawida.
Bóg nie mówi tu również o swojej osobie, czy swoim bezpośrednim wpływie, gdyż gdyby miał na myśli taką sytuację, królowałby nad Izraelem sam, jak to czynił przed powołaniem Saula na władcę nad ludem.
Generalnie rzecz biorąc, wszystkie 3 fragmenty pochodzące z Ks. Ezechiela, przynoszą ze sobą zapowiedź nowego przymierza pod przywództwem potomka dawidowego, który będzie kiedyś rządził na Ziemi, ale w jego ciele zamieszka zapewne duchowy Syn Boży.
Sformułowanie „nowe serce i nowy duch", są zapowiedzią ofiarowania wybranym głębokiej wiary utwierdzonej w sercu, **a nie w oku**!
Proroctwa zapowiadają również ingerencję bożą, a raczej wsparcie dla wybranych wiernych, których określono mianem Żydów, oraz synów abrahamowych, a także ustanowienia Świątyni Bożej wśród nich, a raczej z nich samych, gdyż to oni mają stać się świątynią.

Także z wypowiedzi samego Syna Bożego, które już przytaczałem w poprzednich odcinkach, gdy w Ew. Jana w 6:(43 – 44) zapowiada wsparcie w słowach:
(43) Wtedy Pan odpowiedział i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą!
*(44) Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go **nie pociągnie Ojciec**, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.*
Wsparcie to nie wykracza jednak poza umowę, którą odsłonię przed Państwem w 4-tym odcinku serii, ponieważ szatan posiadał więcej władzy niż biedny cieśla. Właśnie, dlatego jesteśmy wspierani, gdy już tylko

rozpoczniemy poszukiwanie Boga. Zagadnienia to omówię w następnym odcinku.

Powinienem w tym miejscu zakończyć już mój komentarz, ale chciałem zwrócić Państwa uwagę na końcowe słowa tej wypowiedzi. Do kogo zwracał się w nich?
Mówił do wszystkich wierzących w Najwyższego i w jego misję, zwracając im uwagę na fakt, że gdyby Bóg ich nie wzmacniał, żaden samodzielnie nie byłby w stanie osiągnąć celu. Przeszkodą jest potężny szatan.
Ponadto w ostatnim zdaniu stwierdza, że wszyscy, którzy zwyciężą, zostaną przez niego wzbudzeni z łoża śmierci w dniu Sądu, co oznacza, że przed tym dniem, **nikt**, **ani jeden duch nie zostanie wskrzeszony z martwych**. **Nikt**, **nawet żaden z uczniów**!

Do kogo modlicie się zatem narody, wzywając imion Apostołów? **Do trupów**? A może do tych, którzy **sami jeszcze śpią**?

Proszę Państwa.
Czas na podsumowanie tematu Przymierza, ponieważ jest ono kluczowym warunkiem i jednocześnie powodem nadejścia Syna Bożego.
Z przytoczonych przykładów dowiedzieliśmy się następujących prawd zawartych w tych wypowiedziach:
a. Przymierze zawarte z Abrahamem dotyczy potomka pochodzącego z wnętrza jego ciała, czyli z jego nasienia, które jest genetycznym nośnikiem informacji.
b. Przymierze zawarte zostało na okres nieograniczony.
c. Zarówno Abraham, jak i Izaak, posiadali jedną jedyną żonę, co jest faktem wysokiej wagi, ze względu na później nadany Zakon.
d. Przymierze, niczym dziedzictwo, przechodziło na kolejnego potomka abrahamowego **wyłącznie po linii męskiej**.
e. Przymierze zostało obwarowane wszelkiego rodzaju formami ochrony potomka przez samego Boga.
f. Król Dawid stał się wybrańcem Boga i Przymierze zostało odnowione z nim w szczególny sposób. On sam jako cielesny potomek praojca Abrahama, otrzymał obietnicę **wyłączności** na cielesne reprezentowanie władzy świeckiej na Ziemi. **Cielesność** owego potomka, który obejmie rządy na Ziemi, została **zagwarantowana** wieloma wypowiedziami samego Stwórcy. Potomek Dawida **musi** zatem pochodzić z nośnika informacji genetycznej, jakim jest jedynie **nasienie** męskiego członka rodu dawidowego.

Proszę Państwa.
Czy zdajecie sobie Państwo sprawę z faktu, że jakiekolwiek wypowiedzi zawarte w pismach NT, podważające to lub **zaprzeczające** w jakikolwiek sposób temu przyrzeczeniu samego Boga, określają Boga mianem **kłamcy**?!
Czy to do Państwa dociera? Czy Wy, którzy głosicie tego typu nauki, pojmujecie po jak cienkim lodzie się poruszacie?
Jest to Wam w ogóle świadome?
O tym i o wielu innych nieprzyjemnych tematach porozmawiamy jednak w odpowiednim czasie.

Tym akcentem pragnąłbym zakończyć pewien etap tego odcinka i prosiłbym, tych, którzy wytrwali, o przemyślenie sobie wszystkich poruszonych zagadnień.

Również i w tym odcinku dowiedzieli się Państwo, o miłosierdziu w stosunku do posłusznych i o bezwzględności w odniesieniu do odstępców.
Wyjątkowo w tym odcinku nie chciałem powoływać się na pisma NT, ponieważ znajdziemy w nich jedynie wzmianki nt. Przymierza, które nie przyniosą żadnych nowych faktów. Jednak postanowiłem przypieczętować cielesne pochodzenie obiecanego potomka, fragmentem z najwyższej półki, czyli z jednej z ostatnich wypowiedzi na jego temat, spisanej w Apokalipsie Jana w 5:(5):
*(5) A jeden ze starców rzecze do mnie: Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, **korzeń Dawidowy** i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci.*
Korzeniem, określa się coś pochodzącego z rdzenia, ze środka, z wnętrza.

Dla Państwa informacji. Wszystkie światowe tłumaczenia Pism, również obcojęzyczne, przytaczają określenie – **korzeń**. Jedynie polska BT używa w tym miejscu określenia – Odrośl Dawida. Nawet niemieckojęzyczne, katolickie tłumaczenie, Die Einheitsübersetzung, używa określenia:, *der Spross aus der Wurzel* Davids, tzn. odrośl, pęd **z korzenia** Dawida.

Zapytacie Państwo, w czym problem? Rzecz w tym, że owa wypowiedź jest bardzo istotna z punktu widzenia wiernego, pomimo faktu, że nauka świata w ogóle nie pojmuje płynącej z niej nauki.
Problem polega na tym, że „korzeń Dawida”, oznacza tę **pierwotność**, kogoś lub coś, **dzięki komu** lub czemu, Dawid w ogóle mógł zaistnieć.
Przyczynę owego istnienia.
Owo określenie w ogóle nie dotyczy osoby samego króla Dawida, lecz bezpośrednio Boga, pomimo faktu, że w tym konkretnym przypadku mowa jest o Aniele, o Synu Bożym jako przyczynie istnienia Dawida.
On jest owym korzeniem!
Duch, posłaniec Najwyższego, dzięki któremu życie Dawida, wiernego bożego, przybrało formę proroctwa, a nie jest tylko historyjką opowiadaną dzieciom na dobranoc. Po następnym odcinku stwierdzicie Państwo sami, że losy wielu postaci biblijnych, są proroctwami odnoszącymi się do rozwoju świata, do jego przyszłości.
Korzeń Dawidowy, to określenie Syna Bożego, który **istniał przed Dawidem**.
Jeżeli wrzucimy przecież ziarenko do ziemi, to najpierw wypuszcza ono kiełek w formie i funkcji korzonka, aby móc pobierać związki odżywcze z gleby, a dopiero potem kiełek w górę. Pojęcie „Odrośl Dawida”, oznacza raczej, potomka Dawida, czyli kogoś, kto istnieje dzięki Dawidowi.
Różnica jest kolosalna. Jest to jawne **fałszowanie nauki**.
Dlatego właśnie nie lubię korzystać z tego przekładu Pisma.

Na zakończenie tej części odcinka przytoczę wypowiedź jeszcze innego rodzaju, dotyczącą Przymierza, jednak Przymierza z całym ludem izraelskim. Informacja o owym Przymierzu, a dokładniej o Nowym Przymierzu, znajduje się m.in. w księdze Jeremiasza 31:(27 – 36).

56 BW *(27) Oto idą dni - mówi Pan - w których obsieję dom izraelski i dom judzki nasieniem ludzkim i nasieniem zwierzęcym.*
(28) I będzie tak, że jak pilnowałem ich, aby wykorzeniać i wypleniać, burzyć i niszczyć, i sprowadzać nieszczęście, tak będę ich pilnował, aby budować i sadzić - mówi Pan.
(29) W owych dniach już nie będą mówili: Ojcowie jedli cierpkie grona, a zęby

synów ścierpły, (30) lecz każdy umrze za swoją winę. Ktokolwiek spożyje cierpkie grona, tego zęby ścierpną.
(31) Oto idą dni - mówi Pan - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim ***nowe przymierze****.*
(32) Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Pan - (33) lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan:
Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.
(34) I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan - odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.
(35) Tak mówi Pan, który ustanowił słońce, by świeciło w dzień, który wyznaczył księżyc i gwiazdy, by świeciły w nocy, który wzburza morze tak, że szumią jego fale, Pan Zastępów jego imię:
(36) Jeżeli by te prawa miały się zachwiać przede mną - mówi Pan - to i ród Izraela przestałby być ludem przede mną przez wszystkie dni.

Bóg zapowiedział w tych słowach, duchową odnowę Izraela, którą prorokowali i inni prorocy. Także, jak w innych proroctwach, mowa jest o wylaniu ducha bożego do serc, co oznacza wewnętrzną przemianę. Wiarę w sercu, a nie na ołtarzu.
Owo Nowe Przymierze ma nigdy nie przeminąć, a zostało zawarte na mocy śmierci Syna Bożego. Jest to Przymierze oparte na bezinteresownej wierze w Stwórcę i jego Posłańca.
Zwróćmy uwagę, że Najwyższy nie zapowiada zawarcia nowego Przymierza z Izraelem, ale rozróżnia dwa plemiona, Judę, oraz pozostałe 10 plemion izraelskich, określanych w Piśmie mianem Efraima. W tym przypadku chodzi o Samarię. Zjawisko to występuje w całym Piśmie i nie jest niczym wyjątkowym, wskazuje jednak na fakt o kapitalnym wręcz znaczeniu, wywracającym całą naukę świata do góry nogami.
Mówiąc krótko, fakt ten, którym będziemy zajmowali się w dalszych odcinkach serii, zezwala, a nawet zmusza wiernego, do przysłowiowego wyrzucenia nauki świata na śmietnik. Podnosi on z kolan utajnioną prawdę o Bogu, **bo nadszedł już czas**!

XV

Teraz chciałbym omówić krótko zagadnienie zmartwychwstania i przytoczyć bardzo nieliczne przykłady dotyczące tego tematu.
Pierwszą wyraźniejszą wskazówkę znajdziemy w 1 Ks. Samuela 2:(6) w modlitwie Anny, żony Efraimczyka Elkany.

57 BW *(6) Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia. Strąca do krainy umarłych,* ***ale i wyprowadza****.*

W słowach tych, Anna, matka małego Samuela, syna Elkany, z domu Józefa, wysławia moc Najwyższego, wskazując w swej wypowiedzi na możliwość zmartwychwstania. Modlitwę jej omówimy w całości w jednym z odcinków, omawiających proroctwa o Mesjaszu, ponieważ jest ona od początku, aż do końca, proroctwem.

Kolejnymi przykładami, jakie omówimy będą słowa jednej z najważniejszych postaci biblijnych, Hioba, najsprawiedliwszego spośród swego pokolenia. Postać tę omówię szczegółowiej w kolejnym odcinku.
Rozpoczniemy od wypowiedzi z 7:(8 – 10), w której Hiob **neguje** istnienie zmartwychwstania, uznając śmierć za coś ostatecznego.

58 BW *(8) Już wkrótce nie ujrzy mnie oko tego, który mnie widzi, twoje oczy zwrócą się ku mnie, ale mnie nie będzie. (9) Jak obłok się rozchodzi i znika, tak nie wraca ten, **kto zstąpił do krainy umarłych**. (10) **Nigdy już nie wróci do swego domu**, a miejsce jego zamieszkania nie wie już nic o nim.*

W słowach tych kryje się rozgoryczenie, ściśle związane z losem Hioba. Dostrzegamy, że wypowiedź ta ma charakter ostateczny, ukazując cielesne postrzeganie osoby ludzkiej. Wywodzi się ona z nieświadomości istnienia czegoś poza śmiertelnym ciałem, które gdy umiera człowiek, przestaje istnieć i nigdy już nie powróci.

Przejdziemy teraz do rozdziału 14:(1 – 14), by przyjrzeć się odmianie.

59 BW *(1) Człowiek urodzony z niewiasty żyje krótko i jest pełen niepokoju.*
*(2) **Wyrasta jak kwiat i więdnie**; ucieka jak cień i nie ostaje się.*
*(3) Aleć jeszcze nad takim masz otwarte oczy i pozywasz mnie przed siebie **na sąd**.*

Dalej w (7):
(7) Drzewo może mieć nadzieję; choć jest ścięte, znowu się odradza, a jego pędy rosną dalej, (8) chociaż jego korzeń zestarzeje się w ziemi i jego pień obumiera w prochu, (9) to jednak, gdy poczuje wilgoć, puszcza pędy i gałęzie jak świeża sadzonka. (10) Lecz gdy człowiek skona, leży bezwładny; a gdy człowiek wyzionie ducha, gdzie jest potem?
*(11) Jak ubywa wód z morza, jak strumień opada i wysycha, (12) tak człowiek, gdy się położy, **nie wstanie**; **dopóki niebo nie przeminie, nie ocuci się i nie obudzi się ze swojego snu**.*
*(13) Obyś mnie **ukrył w krainie umarłych**, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, **a potem wspomniał na mnie**!*
(14) Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje?

W pierwszych słowach, Hiob wskazuje na coś więcej niż sama śmierć ciała, gdyż dodaje wzmiankę na temat czekającego Sądu, wskazując na osobę, która już umarła, wskazuje w ten sposób na rodzaj jakieś formy egzystencji. Egzystencja ta, w bliżej nieokreślonym czasie, zostanie zmuszona, by stanąć przed Najwyższym.
W kolejnych zdaniach, Hiob rozpatruje śmierć roślin i ludzi, stawiając nawet pytanie, co dzieje się z człowiekiem po śmierci, bo przecież drzewo potrafi odżyć i się odrodzić, gdy poczuje wodę.
Odpowiedź znajdujemy w kolejnych słowach, gdy wyraźnie stwierdza, że nie powstanie z martwych **dopóki nie przeminie Niebo**, co ma dużo głębsze znaczenie, niż tylko wskazywanie na niekończącą się wieczność.
Taki stan rzeczy, wyjaśnia bowiem już następne zdanie, gdy prosi Boga, o litość nad jego ciężkim losem i po prostu o zabicie go. Swoją śmierć określa jako ukrycie go w Otchłani, **ale** .... do czasu, **gdy Najwyższy na niego ponownie wspomni**. Słowa te wyrażają nadzieję, choć przedstawiane są w formie pewnika, że po śmierci istnieje coś jeszcze.

Słowa te wspominają, także wypowiedzi Pańskie, że również Zakon boży nie przeminie tak długo, aż przeminą Niebo i Ziemia, co nie oznacza niczego innego, że przeminą dopiero, gdy szatan zostanie zgładzony. Wydarzenia następujące po tym, znamy z innych pism proroczych, które oczywiście omówimy w odpowiednim czasie.

W kolejnym przykładzie z 16:(20 – 22) nie znajdziemy co prawda wskazówki na temat zmartwychwstania, ale przytoczę go dla lepszego zrozumienia goryczy w sercu Hioba.

60 BW *(20) Moi przyjaciele naśmiewają się ze mnie, ku Bogu spogląda we łzach moje oko, (21) aby rozstrzygnął na korzyść męża jego sprawę z Bogiem, na korzyść człowieka jego sprawę z bliźnim, (22) bo jeszcze tylko kilka lat, a wejdę na ścieżkę, **z której nie ma powrotu**.*

W tych słowach, znowu pojawia się przekonanie ukazujące nadchodzącą śmierć jako coś ostatecznego lub też przekonanie, że po prostu, nadciąga moment, gdy się jej już nie wywinie, nie ucieknie przed nią.
Słowa te są raczej domniemaniem nadchodzącego zgonu i nie rozpatrują, głębszego sensu życia. Wyrażają one beznadziejność położenia, w jakim się znalazł.

Kolejnym przykładem będzie wypowiedź Iszajahu, inaczej Izajasza z 26:(12 – 21) jego księgi.

61 BW *(12) Panie! Zgotuj nam pokój; gdyż także wszystkich naszych dzieł Ty dla nas dokonałeś! (13) Panie, Boże nasz! Inni panowie, a nie Ty, panowali nad nami, my zaś oprócz ciebie nikogo nie znamy, tylko twoje imię wysławiamy.*
*(14) **Umarli nie ożyją**, duchy zmarłych nie wstaną z martwych, dlatego że nawiedziłeś ich i **zniszczyłeś**, i **zatarłeś wszelką pamięć o nich**.*
(15) Rozmnożyłeś naród, Panie, rozmnożyłeś naród, objawiłeś się w chwale, rozszerzyłeś wszystkie krańce ziemi. (16) Panie! W niedoli szukali cię, wołali, gdy ich smagałeś. (17) Jak brzemienna, gdy zbliża się chwila rodzenia, wije się z bólu, krzyczy w boleściach, tak było z nami przez ciebie, Panie!
(18) Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu, lecz porodziliśmy wiatr; nie dokonaliśmy wybawienia kraju, nie przyszli na świat mieszkańcy ziemi.
*(19) Ożyją **twoi** umarli, twoje ciała wstaną, obudzą się i będą radośnie śpiewać ci, którzy leżą w prochu, gdyż twoja rosa jest rosą światłości, a ziemia wyda zmarłych.*
*(20) Wejdź więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, **skryj się na chwilkę**, **aż przeminie gniew**!*
(21) Bo oto Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę; wtedy ziemia odsłoni krew na niej przelaną i już nie będzie ukrywała swoich zabitych.

Wypowiedź rozgranicza umarłych na dwie grupy.
Pierwszą z nich są umarli, który dla Boga umarli na zawsze, tak, że nawet pamięć o nich zaginie, a są nimi zapewne ci, o których donosił np. prorok Ezechiel, że znajdują się na samym dnie Otchłani.
Drugą grupą są umarli, którzy dla Boga są zawsze żywi. Umarły zatem jedynie ich ciała, a ich duch żyje dla Najwyższego na wieki.
Takie rozgraniczenie pomiędzy zapomnianymi i wybranymi przypomina nam wypowiedzi Pańskie dotyczące sprawiedliwych, powołując się na przykład

Abrahama, że dla Boga wszyscy oni żyją. Owi umarli ożyją w odpowiednim czasie i ziemia wyda ich ciała.
Kolejne wypowiedzi wskazują na wydarzenia zwiastowane w Apokalipsie Jana, tzn. mam na myśli słowa, by lud boży ukrył się na okres pojawienia się Najwyższego i Jego gniewu, gdy będzie karcił narody.
Słowa te pokrywają się ze słowami Pana z Ew. Mateusza z 24-go, które omówimy w ostatnich odcinkach, że anioły Pańskie zbiorą lud boży z całej Ziemi i najprawdopodobniej ukryją go w bezpiecznym miejscu.
W słowach proroka nie można nie zauważyć satysfakcji z dnia ożywienia umarłych bożych, jako dokonania się sprawiedliwości.
Dzień zmartwychwstania jest zatem dniem odpłaty na świecie szatana.

Kolejnym przykładem jest wypowiedź z Ks. Ezechiela z 37:(1 – 14):

62 *(1) Spoczęła na mnie ręka Pana; i wyprowadził mnie w swoim duchu, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości. (2) I kazał mi przejść dokoła nich, a oto było ich bardzo dużo w tej dolinie i były zupełnie wyschłe. (3) I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy ożyją te kości? I odpowiedziałem: Wszechmocny Panie, Ty wiesz. (4) I rzekł do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i powiedz do nich: Kości wyschłe! Słuchajcie słowa Pana! (5) Tak mówi Wszechmocny Pan do tych kości: Oto Ja wprowadzę do was ożywcze tchnienie i ożyjecie. (6) I dam wam ścięgna i sprawię, że obrośniecie ciałem, i powlokę was skórą, i dam wam moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie, i poznacie, że Ja jestem Pan.*
(7) Prorokowałem więc, jak mi nakazano. A gdy prorokowałem, rozległ się głos, a oto powstał szum; i zbliżyły się kości, jedna kość do drugiej.
(8) I spojrzałem: a oto pojawiły się na nich ścięgna i porosło ciało; i skóra powlokła je po wierzchu, ale ożywczego tchnienia w nich nie było.
(9) I rzekł do mnie: Prorokuj do ożywczego tchnienia, synu człowieczy, i powiedz ożywczemu tchnieniu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Przyjdź, ożywcze tchnienie, z czterech stron i tchnij na tych zabitych, a ożyją.
(10) I prorokowałem, jak mi nakazano. Wtem wstąpiło w nich ożywcze tchnienie i ożyli, i stanęli na nogach - rzesza bardzo wielka. (11) I rzekł do mnie: Synu człowieczy, te kości - to cały dom izraelski. Oto mówią oni: Uschły nasze kości, rozwiała się nasza nadzieja, zginęliśmy. (12) Prorokuj więc i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój i wprowadzę was do ziemi izraelskiej. (13) I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój. (14) I tchnę w was moje ożywcze tchnienie i ożyjecie; i osadzę was w waszej ziemi i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam - mówi Pan.

Mamy tu do czynienia z bardzo obrazowym, a jednocześnie i symbolicznym zmartwychwstaniem.
Obrazowo przedstawiono powstanie zmarłych z ludu bożego, określonych mianem całego domu Izraela. W tym przypadku, opis dotyczy jedynie wybranych Izraelitów, czyli jak wiadomo, również i obcego przybysza, którego Bóg zaliczy do swych wybranych.
Najwyższy zapowiada im osadzenie w ziemi ich przodków, ale utwór wcale nie wspomina, że owo osadzenie dotyczy jedynie sprawiedliwych, którzy uznani zostali jako godni.
Wiemy, że Najwyższy w wielu proroctwach zapowiadał Sąd nad duchem każdego żyjącego kiedykolwiek na ziemi. Wniosek jest zatem prosty.

Zmartwychwstanie, **tak**, ale osadzenie w ziemi przodków, **tylko dla wybranych**. Owym całym domem Izraela będą zatem jedynie ci, których Najwyższy uznał za Izraelitów, ale nie każdy Żyd dostąpi tego honoru, a można wręcz powiedzieć, co przepowiadał np. Izajasz, że nawróci się i ocaleje **jedynie resztka z Izraela**.
Może to być owe przysłowiowe 7000 lub 144000, które wspomina Objawienie Jana.

Następny przykład zaczerpnąłem z Ks. Ozeasza, czyli Hosea z 6:(1 – 2), a dotyczy on zmartwychwstania Mesjasza, gdyż jest on jednym z proroctw, odnoszących się do jego osoby.

63 *(1) Chodźcie, zawróćmy do Pana! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany!*
(2) Po dwóch dniach wskrzesi nas do życia, ***trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed jego obliczem****.*

Werset (1) wskazuje także, że Bóg jest wszechmocny i potrafi odwrócić swoją klątwę w stosunku do nas w błogosławieństwo i tak jak nas powalił na kolana, posiada moc, by nas z tych kolan podnieść.
Werset (2) nie tylko potwierdza powyższe stwierdzenie, ale i dodaje, że Stwórca posiada również moc, **wydobycia nas z łona śmierci**.
Nie jest to jednak tylko proroctwo odnośnie zmartwychwstania Syna Bożego, choć jako takowe jest rozważane. Wskazuje ono ponadto na fakt, że poprzez Jego śmierć i trzydniowy pobyt w Otchłani, **będące warunkiem Paktu**, oraz zmartwychwstanie i my otrzymaliśmy szansę dostąpienia takiego zaszczytu, jakim jest życie w Niebie przed obliczem Jehowah, który jest Święty.

Teraz przykład z Psalmu 17:(13 – 15), którego nieco dłuższy fragment omówiłem w odcinku 7-mym przy okazji przedstawiania proroctw dotyczących Mesjasza.
64 *(13) Powstań, Panie! Wystąp przeciw niemu, rzuć go na kolana! Niech mnie uratuje twój miecz od bezbożnika, (14) Ręka zaś twoja od ludzi, Panie, od ludzi tego świata, których udziałem jest tylko to życie, a skarbów twoich jest pełen brzuch ich, Nasyceni są synowie ich, a nadmiar swój zostawiają dzieciom swoim! (15) Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje, Kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim.*

W słowach zawartych w tej wypowiedzi, Syn Boży domaga się sprawiedliwej kary dla swoich prześladowców, określając ich mianem bezbożnych grzeszników, którzy napełniają swoje brzuchy wszelkim bogactwem, oraz ludźmi, którzy dostąpią **jedynie obecnego życia**.
Jest to bardzo wyraźny sygnał, który znamy, także z wypowiedzi zawartych w ewangeliach.
W (15) zapowiada, także swoje zmartwychwstanie i powrót do Ojca.
Tyle na temat ogólnych informacji o zmartwychwstaniu, które w różnych okresach historii Izraela, musiały być znane wiernym, choć były różnie interpretowane.

XVI

Teraz chciałbym krótko omówić zagadnienie, budzące wiele kontrowersji, a mianowicie pojęcie Piekła.

Nauka świata definiuje to pojęcie, jako miejsce kaźni nad grzesznikami. Informacje na ten temat są bardzo skąpe i z pewnością w samym Piśmie, tj. w księgach ST, nie znajdziemy nawet jednej wzmianki na ten temat, gdyż jak wynika z Pisma, Izraelici od dnia wyjścia z Egiptu, aż do babilońskiego pogromu, znajdowali się pod szczególną ochroną Najwyższego i postać szatana, oraz związanych z nim zagadnień, w ogóle nie była im znana.

Rozpatrując tą tematykę należy rozgraniczyć pojęcia Otchłani i Piekła. Otchłań jest jakimś bliżej niesprecyzowanym obszarem w czasoprzestrzeni, gdzie w formie stazy, niebytu, spoczywają duchy wszystkim zmarłych, w oczekiwaniu na wskrzeszenie w Dniu Sądu.
Piekło natomiast jest miejscem kaźni dla już osądzonych duchów ludzkich grzeszników, upadłych aniołów, z szatanem włącznie lub po prostu, miejscem ostatecznej śmierci, w której zostaną zniszczone.

Jeżeli jest ono rzeczywiście miejscem kaźni, to osobiście jestem przekonany, że nie służy do dręczenia duchów za złe uczynki, jakie popełniły za życia, by się nad nimi pastwić, ale służy raczej do oczyszczenia ogniem.
Uważam, że celem takiego oczyszczenia, inaczej mówiąc, wytapiania niczym srebro i złoto, jest ponowne wskrzeszenie ich w ciele, by mogły się powoli nawrócić. Owym piecem mogłoby z mojego punktu widzenia, być np. centrum Słońca.
Musimy zdać sobie sprawę, że tak samo, jak Najwyższy nie ma przyjemności z zabijaniu grzesznika, tak i w jego dręczeniu, ale pragnie by się grzesznik nawrócił i nie przepadł. Tego typu wniosek ma daleko idące konsekwencje, gdyż zapewne dotyczy również wszystkich istot duchowych.
Święty Jehowah nie ma upodobania w niszczeniu, lecz w budowaniu i dlatego, wyrażam płonną nadzieję, że po okresie wypalania, czyli oczyszczania ogniem, świat zostanie ponownie zaludniony i cała historia będzie powtarzać się niemalże bez końca, tak długo, aż wszystkie duchy zostaną oczyszczone. Jest to jednak wyłącznie moja płonna nadzieja.
Poruszając temat Piekła szybko stwierdzamy, że jedynymi źródłami informacji, są bardzo niejednoznaczne wypowiedzi Pańskie, wcale nie definiujące Piekła jako miejsca wiecznej męki, lecz raczej jako ostatecznej śmierci, symbolizowanej spaleniem. Jak wiemy, ogień oczyszcza i nie można mieć żadnych wątpliwości, że po spaleniu ciała, niemalże natychmiast staje się ono popiołem. Również i Izraelowi, jak wiemy z poprzedniego odcinka, Najwyższy nakazał oczyszczanie ogniem wszystkiego, co zostało obłożone Jego klątwą. Nakaz ten dotyczył w szczególności obiektów wiarołomstwa, jak wizerunki obcych bogów, a nawet ciała wiarołomców.
Nakaz ten doprowadził Najwyższy do skutku nawet nad Jeruzalem za jego wiarołomstwo i Babilończycy z rozkazu Boga oczyścili miasto ogniem, paląc wszystko i burząc wszystko, co można było zniszczyć.

Tyle na temat świata materialnego i należałoby zająć się również światem duchowym.
W celu wyjaśnienia tego zagadnienia jesteśmy zmuszeni do posłużenia się pismami NT, oraz apokryfami jako jedynymi źródłami informacji.
Rozpocznę od Ew. Mateusza, w której w 5:(29) czytamy następującą wypowiedź:
(29) Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła.

Podobnie i w 18:(9):
(9) A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego.
Oraz w 11:(22 – 23), gdzie czytamy:
(22) Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu aniżeli wam. (23) A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz?
Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy.

Innym przykładem jest wypowiedź z Ew. Łukasza 12:(4 – 5):
(4) Powiadam zaś wam, przyjaciołom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia. (5) Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie!

Zauważmy, że żaden z przytoczonych przykładów nie odpowiedział na pytanie, co dalej? Nie określają one, ani, czy jest to forma ostatecznej śmierci, czy też miejsce męczarni dla grzesznych duchów. Wszystkie one są jedynie ostrzeżeniem przed szatanem i konsekwencjami ulegnięcia mu.
Inaczej ma się sprawa w Ewangelii Mateusza w 10:(28):
(28) I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało ***zniszczyć*** *w piekle.*

Ta wypowiedź stwierdza wyraźnie, że mamy do czynienia z formą destrukcji ducha, gdyż właśnie to określa się mianem zniszczenia. Nie ma tu jednak mowy o jakimkolwiek dręczeniu ducha, lecz raczej o jego zagładzie.

Inaczej sprawa się ma w kolejnym przykładzie, który zaczerpnąłem z Ew. Marka, z 9:(43 - 49), gdzie czytamy następującą wypowiedź:
(43) A jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota, niż mieć dwoje rąk, a pójść dopiekła, w ogień nieugaszony, (44) gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. (45) A jeśli cię gorszy noga twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kulawym do żywota, niż mieć dwie nogi, a być wrzuconym do piekła, (46) gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. (47) I jeśli cię gorszy oko twoje, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego, niż mieć dwoje oczu, a być wrzuconym do piekła, (48) gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. (49) Albowiem każdy ogniem będzie osolony.

Wypowiedź ta wskazuje na zupełnie przeciwną ewentualność, a mianowicie, na miejsce udręki, gdzie wina pod postacią robaka nigdy nie przemija, czyli nie może zostać odkupiona, a cierpienie za przewinienia w formie wieczystego ognia nigdy się nie kończy. Uważam, że takie pojęcie Piekła jako miejsca niekończącej się udręki, byłoby bezsensowne, gdyż nie doprowadza do jakiejkolwiek formy zmiany sytuacji grzesznego ducha. Taki duch cierpiący za swoje grzechy po wszystkie czasy, byłby dla Najwyższego duchem straconym i pewną formą porażki. Taka sytuacja oznaczałaby pewien rodzaj bezsilności Boga, co jest rzeczą całkowicie niedorzeczną.
Piekło w takiej formie oznaczałoby porażkę dobra nad złem, ponieważ duch zabity, może zostać ponownie wzbudzony i wciśnięty w nowe ciało, do ponownego oczyszczenia, a duch wiecznie cierpiący, to duch stracony. Jego sytuacja nigdy nie uległaby zmianie.

Dlatego cierpienie w jakimś jeziorze ognia jest sensowne, ale nie na zawsze. Może być to forma nauczki przed ponowną próbą oczyszczenia w ciele innego człowieka, by w końcu po niezliczonych próbach być zdolnym do osiągnięcia zbawienia. W ten sposób pozwoliłoby to Najwyższemu, odzyskiwać krok po kroczku upadłe duchy, by w nieznanej przyszłości wszystko powróciło do stanu doskonałości. W takim postępowaniu można dostrzec sens wypowiedzi Najwyższego, gdy po ukończeniu Aktu Stworzenia, stwierdził, że **Jego dzieło jest dobre**!

Dotychczas pisma nie dały nam definitywnej odpowiedzi, czym jest Piekło. Sprawa gmatwa się jeszcze bardziej, gdy dochodzimy do takich utworów, jak Objawienie Jana.
I tak w 6:(8) znajdujemy wypowiedź dotyczącą Śmierci jako czwartego jeźdźca Apokalipsy, za którym także podąża Piekło.
(8) I widziałem, a oto siwy koń, a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a piekło szło za nim; i dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi.

Ponownie nie odnajdujemy żadnej definicji Piekła, czy chodzi o rodzaj ostatecznej śmierci dla grzesznego ducha, czy o miejsce udręki.
Z kolei w 20:(13 – 15) spotykamy się w wielu przekładach biblijnych, jak w BW, z wydawałoby się zupełnie nieprawidłową interpretacją wypowiedzi. Tu Piekło zostało bowiem całkowicie zniszczone i spalone w jeziorze ognia.
(13) I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich. (14) I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. (15) I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.

Jest to tylko pozorna pomyłka, ponieważ wypowiedź zaprzecza nauce o Piekle jako o miejscu wiecznej udręki. Fragment ten stwierdza bowiem wyraźnie, że udręka dobiegnie końca i duch zostanie zniszczony. Interpretacja ta brzmi jak najbardziej sensownie i podąża raczej w kierunku ogólnie przyjętej nauki bożej o miłości i chęci zbawienia każdego ducha.
Z kolei przekład BT interpretuje sytuację diametralnie inaczej.
(13) I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli, i każdy został osądzony według swoich czynów. (14) A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga - jezioro ognia. (15) Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.

W tej interpretacji jedynie Otchłań, jako miejsce przebywania wszystkich duchów, zostaje zniszczona w jeziorze ognia, o którym jednak nadal nie posiadamy żadnych informacji. Pismo nie stwierdza, czy owo jezioro jest właśnie Piekłem, czy też czymś innym. Samo jezioro zostaje określone mianem „drugiej śmierci" i cokolwiek to oznacza, skoro duchy mają w nim być nadal bezustannie męczone, nie można mówić o jakiejkolwiek śmierci. Ponadto nie wiemy na temat owego jeziora absolutni nic, gdyż jest ono, jak i samo Piekło, pojęciem nowotestamentowym.

Z kolei powołując się na inny fragment z Apokalipsy Jana, czyli powracając do rozdziału 20:(10), można by wysunąć przypuszczenie, że to on stał się fundamentem nowej nauki, pomimo faktu, że utwór nie mówi o jakimś

miejscu kaźni dla duchów grzeszników, ale o miejscu kaźni nad szatanem i jego najbliższymi.
(10) A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też ***zwierzę*** *i* ***fałszywy prorok****, i będą* ***dręczeni*** *dniem i nocą na wieki wieków.*

Tak naprawdę to cała nauka świata, opiera się na Apokryfach, tj. pismach odrzuconych przez ten sam świat. Nie weszły one bowiem w żadnym Kościele w poczet pism kanonu Biblii, ponieważ zostały często przedstawiane jako bluźniercze, ale wszelkie informacje nt. Piekła pochodzą przecież właśnie z nich! Tu widać całą dwulicowość Kościoła Odstępców. Wykorzystywał on ową wiedzę w celu męczenia, **niedobrowolnego umartwiania** narodów świata, przejmując rolę **kata ludzkości** i tworząc poddanym **piekło na ziemi**! Kościoły świata odrzuciły je jako nieprawdziwe, sprzeczne z ich własną nauką, ale z informacji w nich zawartych, utworzyły podwaliny pod swoją naukę o Piekle.
Z tego też względu również i my posłużymy się jednym z nich, a konkretniej Ks. Henocha, na którą to powoływał się Juda w swoim liście w 11:(11).
Rozpoczniemy od 10:(11 – 14):
11 A do Michała Pan powiedział: "Idź, powiadom Semiazę i innych, którzy są z nim, którzy połączyli się z kobietami i ulegli z nimi zepsuciu z wszelką ich nieczystością.
12 Kiedy wszyscy ich synowie wzajemnie się pozabijają i kiedy ujrzą zniszczenie swych umiłowanych, zwiąż ich na siedemdziesiąt pokoleń pod wzgórzami ziemi, aż do dni sądu i ich spełnienia, aż dopełni się sąd przeznaczony na całą wieczność.
13 W owych dniach zaprowadzą ich do otchłani ognia na męki i zostaną zamknięci w więzieniu na całą wieczność.
14 Wówczas ***Szemihaza zostanie spalony i unicestwiony wraz z nimi****. Zostaną razem związani, aż do końca wszystkich pokoleń.*

We fragmencie tym mowa jest o upadłych aniołach, które są nam dobrze znane z Ks. Rodzaju. One to, wraz z ich przywódcą, mieli zostać spętani i uwięzieni w bliżej nieokreślonym miejscu w głębinach Ziemi. Werset (14) stwierdza, że po osądzeniu zostaną oni spaleni i unicestwieni. Kolejne zdanie, mówiące, że zostaną oni związani do końca wszystkich pokoleń ziemskich, powinno znajdować się na wstępie (14).

Przechodzimy do kolejnych przykładów zajmujących się losami cielesnych grzeszników, począwszy od 56:(8):
8 W owych dniach, Szeol otworzy swe usta, zostaną w nim pogrążeni i ustaną ich morderstwa. Szeol pochłonie grzeszników na oczach wybranych".

Dalej w 63:(10):
10 Następnie dodadzą: "Nasze dusze nasyciły się dobrami nabytymi niegodziwie, lecz to nie przeszkoda, abyśmy poszli w płomienie męki Szeolu".
Następnie w 100:(9):
9 Biada wam, grzesznicy, bo z powodu słów, ust waszych i z powodu czynów, rąk waszych, które niegodziwie popełniliście, zostaniecie spaleni w płonących płomieniach ognia.

Dotychczasowe wypowiedzi były stosunkowo skąpe w szczegóły i sugerowały raczej mniemanie jakoby opisywany Szeol, stanowił docelowe miejsce śmierci

ducha grzesznika.
Jednak sytuacja zmienia się diametralnie w kolejnych wypowiedziach, gdzie w 102:(11), czytamy:
11 Lecz zostali unicestwieni i stali się tak, jakby ich nie było, a ich dusze zeszły do Szeolu w ucisku ".

Następnie w 103:(5 – 8), autor dodaje kolejne szczegóły:
5 Biada wam, grzesznicy, kiedy umieracie w waszym grzechu i tym, którzy tacy jak wy mówią o was: "Błogosławieni byli grzesznicy. Ujrzeli wszystkie swoje dni.
6 A teraz umarli w dobrobycie i bogactwie. Nie zaznali ucisku i rzezi za swego życia, ale umarli w chwale i nie wykonano nad nimi wyroku za ich życia".
7 Wiedzcie, że ich dusze pójdą do Szeolu i zaznają nędzy i ucisk ich będzie wielki.
8 W ciemności i okowach i palących płomieniach dusze wasze przyjdą na wielki sąd i wielki sąd trwać będzie po wszystkie pokolenia na wieki. Biada wam, bo nie zaznacie pokoju.

Te wypowiedzi stwierdzają wyraźnie, że Szeol to Piekło, a jest miejscem kaźni, co ja raczej postrzegam jako formę pieca odlewnika, w którym duchy te będą wytapiane niczym srebro i złoto, aż się oczyszczą. Słowa wskazują bowiem wyraźnie, że grzeszne duchy nie zaznają spokoju.
Znając Najwyższego, zakładam, że także w stosunku do nich obmyślił już dawno drogę zbawienia. Przecież jak wiemy, w przyrodzie nic nie ginie, najwyżej zmienia swoją formę, dotyczy to, także energii.

W 108:(1 – 9) odnajdujemy kolejną wypowiedź o dalszym losie ziemskich grzeszników:
1 Inna księga, którą Henoch napisał dla swego syna Matuzalema i dla tych, którzy przyjdą po nim i będą zachowywać prawo w dniach ostatecznych.
2 Wy, którzy zachowywaliście je, wytrwajcie, aż do momentu, gdy przyjdzie koniec na popełniających zło i ustanie moc niegodziwców,
3 oczekujcie czasu, aż przeminie grzech. Albowiem imiona ich zostaną wytarte z księgi świętych, a ich potomstwo zostanie unicestwione na wieki. Duchy ich zginą. Będą jęczeć i płakać na opustoszałej pustyni i na płonącym miejscu, ponieważ nie będzie już ziemi.
4 I ujrzałem coś, jak obłok, którego trudno dojrzeć, albowiem z powodu jego głębokości nie mogłem nań spoglądać. Ujrzałem płomienie ognia palące się jasno i coś na kształt jasnych gór, przewracanych i rzucanych z boku na bok.
5 Zapytałem jednego ze świętych aniołów, którzy byli ze mną, mówiąc doń: "Co to za jasne miejsce? Albowiem nie ma tu nieba, ale tylko płomienie palącego ognia i głos krzyczących, płaczących, lamentujących i dotkliwy ból".
6 Odpowiedział mi: "To miejsce, które widzisz, jest miejscem, do którego zostaną wtrącone duchy grzeszników i bluźnierców i tych, którzy czynią zło, i tych, którzy zniekształcają wszystko, co powiedział Pan przez usta proroków o tym, co należy czynić.
7 Albowiem na górze w niebie znajdują się księgi i notatki o nich. Aniołowie mogą je czytać i dowiedzieć się, co ma spotkać grzeszników i duchy pokornych oraz tych, którzy umartwiali swe ciała i zostali nagrodzeni przez Boga, jak również tych, którzy byli wykorzystywani przez złych ludzi.
8 Są to ci, którzy miłowali Boga, a nie kochali złota czy srebra, czy jakiegoś światowego dobra, ale wydali swe ciała na mękę.
9 Są to ci, którzy od samego momentu swego istnienia nie pragnęli

ziemskiego pokarmu, ale uważali siebie za przemijające tchnienie i trzymali się tego. Pan wypróbował ich bardzo
i dusze ich okazały się czyste, aby mogły błogosławić Jego imię".

Nie wiem, czemu, ale opis ten kojarzy mi się z kotłującą się powierzchnią naszego Słońca, oglądaną w różnego rodzaju programach naukowych o naszej gwieździe. Tam również płomienie niczym góry ognia, przelewają się we wszystkich kierunkach. Uważam, że jest to dobre porównanie do opisu tej wizji Piekła. Wypowiedź nie precyzuje jednak dalszego losu owych duchów.

Podsumowując wszystkie zebrane informację możemy założyć, że nauka świata o Piekle, z całą pewnością opiera się na proroctwach z Ks. Henocha, którą owa nauka odrzuciła i nie przyjęła w poczet świętych pism.
Z wypowiedzi wyłania się obraz miejsca, w moim mniemaniu, recyklingu, czyli dalszej obróbki odtrąconych duchów, gdyż również i ten utwór, nie określa ostatecznego stanu rzeczy. Ostateczny los duchów grzeszników pozostaje nadal przed nami ukryty, a przynajmniej nie został sprecyzowany, ponieważ z utworu wynika jedynie, że upadłe anioły, a nie duchy ziemskich grzeszników, zostaną unicestwione. Być może staną się one duchami przyszłych pokoleń, o ile taka będzie wola boża, gdyż w przyrodzie nic nie ginie, a dzieło Stworzenia Bożego **jest dobre**, czyli **bez strat**.

Na tym kończę omawianie tego zagadnienia, żywiąc pokorną nadzieję, że ani ja, ani inni poszukiwacze prawdy, nigdy nie będziemy musieli przyjrzeć się temu miejscu z bliska.

Szanowni Państwo.
Kolejny odcinek wprowadzi nas na tereny bardziej niedostępne i to nie tylko dla przeciętnego zjadacza chleba.

Jak już uprzednio wspominałem, odcinek 4-ty jest wstępem do drugiej części serii prelekcji prostujących powykrzywiane drogi do Boga. Omówię w nim zagadnienia konieczności poszukiwania samego Stwórcy, oraz przytoczę najważniejsze, najdłuższe i objaśniające wszystkie zagadnienia wiary i losów świata, proroctwo biblijne, które zostało spisane w Księdze Rodzaju.
Odsłonię tajemnicę Paktu, do zawarcia, którego został zmuszony szatan.
Wielu z Państwa po zaznajomieniu się z informacjami zawartymi w tym odcinku, zacznie powoli pojmować przyczyny wszystkich wydarzeń na Ziemi.
Owo proroctwo biblijne, choć ukryte przed światem, odsłania kulisy, tego, co działo, dzieje, oraz będzie się jeszcze działo na Ziemi.

Krok po kroku rozpocznę powolne wprowadzanie Państwa do świata Syna Bożego, ponieważ rozpoczniemy poznawanie Jego osoby na podstawie proroctw, przepowiadających Jego przyjście, oraz poznamy wszystkie uwarunkowania, które określiły go jako Pomazańca Bożego.

Począwszy od odcinka 5-go rozpoczniemy omawianie proroctw zajmujących się osobą Pomazańca, a raczej **Pomazańców** bożych.
Odkryję przez Państwem bardzo niewygodne, a przez światowe religie, w tym i Judaizm, wręcz zakazane prawdy o ich osobach.
Przedstawię Państwu zupełnie inną istotę, niż ta, którą poznali Państwo z lekcji religii.
Omawianie osoby Syna Bożego zakończymy dopiero w odcinku 10-tym, gdyż

materiału jest bardzo wiele i niejednemu włos się na głowie zjeży, gdy pozna skalę odstępstwa od wiary, jakiego dopuściły się Kościoły tego świata.

Wszystko to i jeszcze więcej, na podstawie niezliczonych fragmentów Pisma Świętego, które samo się tłumaczy i nie potrzebuje obrońców, gdyż:

Słowo Najświętszego Jehowah.
Boga Abrahama i Izaaka i Jakuba, Józefa i Judy.
Boga króla Dawida i Boga, Syna, ochrania na wieki wieków, je samo i wszystkich, którzy szukają w nim prawdy.
Słowo to, wspiera wiernych i otwiera oczy niedowiarkom, by rozpoczęli poszukiwania i zostali wyratowani.
Amen.

Serdecznie zapraszam na następny odcinek i gorąco namawiam do pobierania prelekcji i do zapisywania ich na swoim twardym dysku, dopóki są do dyspozycji.

Dziękuję za uwagę

Bóg nie ma nic wspólnego z bezprawiem, Wszechmocny z nieprawością. (11) Owszem, odpłaca On człowiekowi według uczynków i sprawia, że powodzi mu się według jego postępowania. (12) Bo to jest pewne, że Bóg nie popełnia bezprawia i Najwyższy nie łamie prawa. (13) Któż mu poruczył ziemię i kto założył cały okrąg świata? (14) Gdyby wziął z powrotem do siebie swojego ducha i ściągnął w siebie swoje tchnienie, (15) to by od razu zginęło wszelkie ciało i człowiek wróciłby do prochu. (16) Jeżeli więc to rozumiesz, słuchaj tego i przysłuchuj się uważnie moim słowom. (17) Czy może rządzić ten, kto nienawidzi prawa? Albo czy chciałbyś potępić Wszechsprawiedliwego? (18) Tego, który do króla mówi: Nicponiu! a do dostojników: Złoczyńco! (19) Który nie okazuje względów książętom i nie wyróżnia bogatego przed ubogim, bo oni wszyscy są dziełem jego rąk. (20) Mrą w mgnieniu oka pośród nocy; dotyka ludzi - przemijają. On bez poruszenia ręką usuwa mocarza, (21) bo jego oczy patrzą na drogi człowieka i On widzi wszystkie jego kroki. (22) Nie ma ciemności ani mroku, gdzie mogliby się ukryć złoczyńcy, (23) albowiem nikomu nie wyznaczono pory, kiedy ma się stawić przed Bogiem na sąd. (24) Druzgocze mocarzy bez przesłuchania, a na ich miejsce ustanawia innych, (25) gdyż, znając ich czyny, obala ich w nocy i są zniszczeni. (26) Za ich bezbożność smaga ich w miejscu, gdzie to widzą ludzie,(27) ponieważ odstąpili od niego i na żadne jego drogi nie zważali, (28) sprawiając, że doszedł do niego krzyk ubogiego i On słyszał wołania nędzarzy. (29) Gdy zachowuje się spokojnie, to któż go potępi, a gdy zakrywa oblicze, to któż go zobaczy? Jednak On jest zarówno nad ludem, jak i nad człowiekiem, (30) aby człowiek bezecny nie królował i nie był sidłem dla ludu.
Ks. Hioba 34:(10 – 30)

2012 – 2022